Nr 30. Kraków, Poniedziałek 20 Stycznia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi: Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

O reformę szkoły średniej.

Wobec zmienionych warunków życia, w jego najróżnorodniejszych przejawach, stała się austryacka szkoła średnia zabytkiem przeszłości z przed pół wieku. Przedewszystkiem zmienił się w tym czasie charakter polityczny poszczególnych krajów państwa, które obejmował i według jednego szablonu traktował plan organizacyjny gimnazyów austryackich. Indywidualizm narodowy uwydatnił się wszędzie, i przedewszystkiem na sprawach wychowania publicznego starał się wycisnąć swoje piętno. A miał do tego prawo, oparte na zasadniczych ustawach państwa. Stąd pierwszy i bardzo niemiły rozdźwięk między szkołą gimnazyalną, organizowaną przez Niemców dla Niemców, a nowoczesną szkołą narodową w Austryi. Powtóre zmieniły się w tym czasie poglądy na zadania szkoły wobec nowoczesnych prądów kulturalnych, wobec ewolucyi stosunków socyalnych i ekonomicznych. Stąd coraz silniejszy napór wszystkich czynników publicznego życia na szkołę średnią, nie odpowiadającą już duchowi czasu.

Napór ten zwiększał się z każdym rokiem w całej Austryi, zarówno w niemieckich jej krajach, jak słowiańskich. Nie pozostał w tyle, w tej walce o reformę szkoły średniej, nasz kraj; przeciwnie, walka ta, ze względu na nasze potrzeby narodowe, od początku ery autonomicznej, potęgowała się z każdym rokiem. Pomimo tego sukces jej dość marnym jest do tej chwili. Społeczeństwo nie ustaje atoli w swoich usiłowaniach i na tym objawie polega nadzieja, że ostatecznie usiłowania nasze muszą osiągnąć pewien skutek.

Nad reformą szkoły średniej pracuje bardzo usilnie od lat szeregu Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, inicyatywa w tym kierunku wychodzi od wszystkich jego Kół, a przedewszystkiem od lwowskiego i krakowskiego. Projektem ostatniego z nich jest założenie „próbnej“ szkoły średniej w okolicy Krakowa, połączonej z internatem.

Projekt ten, poparty przez Sejm i Radę szkolną, jest na drodze do urzeczywistnienia. W Radzie szkolnej krajowej zgłosił także prof. Morawski swój projekt reformy szkolnej realnej i referować będzie w tej sprawie na ankiecie, zwołanej do Wiednia. Wreszcie wczoraj odbyło się w sprawie reformy szkół średnich „zgromadzenie rodzicielskie“ we Lwowie, w Krakowie zaś posiedzenie Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

Stoimy więc wpośrodku ożywionego ruchu reformowego, który zatacza coraz szersze kręgi. Ścierają się poglądy nieprzejednanych przeciwników i zwolenników jednolitej szkoły średniej (należał do nich ś. p. Jan Rotter); zwolenników kierunku klasycznego i jego przeciwników i t. d. Będzie zadaniem naszem zdać sprawę przedewszystkiem z tych bardzo znamiennych przejawów opinii publicznej, skierowanych ku wytworzeniu nowych podwalin dla edukacyi publicznej.

Nie wchodząc na razie w szczegóły różnych pomysłów, powiemy tylko, że reformy, i to radykalnej, domaga się, specyalnie u nas w Galicyi, nietylko gimnazyum i szkoła realna, ale całe szkolnictwo wogóle, zarówno ludowe, jak średnie, a nawet pod wielu względami szkolnictwo wyższe. Dopóki całość szkolnictwa krajowego nie będzie objęta ogólnym planem reform, częściowa jego restauracya nie pchnie wychowania publicznego na nowe tory.

Nasze szkolnictwo niedomaga, zarówno pod względem kulturalnym, jak narodowym, właśnie skutkiem tego, że ogólna jego podstawa nie była obmyślana na całą konstrukcyę edukacyi publicznej, i że wszystkie reformy w czasie autonomii szkolnej, dokonywane były dorywczo i częściowo, że nie sięgały do podwalin i nie zmieniały ducha całej organizacyi szkolnej. Skutkiem tego ani szkoły ludowe, ani średnie nie odpowiadają dzisiaj naszym potrzebom i nowoczesnym poglądom.

Dopóki na taką ogólną reformę szkolnictwa naszego się nie zdobędziemy, wszelka, częściowa jego renowacya nie zaspokoi tych pragnień — jakie duch czasu i poczucie naszych obowiązków narodowych w społeczeństwie polskiem obudziły.

Zgromadzenia w Wiedniu.

W szeregu wieczorów wykładowych, które w sprawie tej urządza Towarzystwo dla reformy szkół średnich w Wiedniu, przemawiał pomiędzy innymi poseł do Rady państwa, profesor Redlich. Mowca bardzo trafnie i dosadnie zcharakteryzował wartość obecnego ustroju szkół średnich w Austryi.

„W pierwszym rzędzie — mówił dr Redlich — należy podnieść skargę na oficyalnego ducha naszego szkolnictwa średniego. Duch ten wypędza z ucznia jego własnego ducha, a jest zarazem żywiołem uległości (Subalternität). Nasz system szkolny jest nawskroś biurokratyczny i hierarchiczny, skutkiem czego nauczyciel jest siłą pracującą, kierowaną i rządzoną z góry. Nauczyciel szkoły średniej uważa się za urzędnika, za jednę z owych niezliczonych i bezimiennych planetoid, które pod działaniem centralnego słońca ministeryalnego i pomocniczych jego organów muszą obracać się wedle praw, utworzonych bez żadnego współudziału nauczycieli. W tej przewadze poddaństwa znajduje wyraz zwycięstwo porządku mechanicznego nad organicznym. Tylko wolne współdziałania wszystkich czynników, zajmujących się szkolnictwem, nauczycieli i uczniów, ludności i władz, może stworzyć rzeczywiście nowożytne szkolnictwo.

„Biurokracya rządzi naszymi nauczycielami, fabrykuje plany naukowe, troszczy się o obyczajność i przystojność i przeprowadza reformy, wedle swego mniemania potrzebne. Skutkiem tej biurokratyczności jest system egzaminów, udzielanie not, cenzur i świadectw, prowadzenie licznych katalogów, co wszystko stanowi rusztowanie naszego szkolnictwa, a zarazem, jak sądzą nasi panowie szkolni, najważniejszą jest rzeczą w nauce. Ten sposób pojmowania nauki jako akordowej pracy duchowej, dla której cenzura jest nagrodą od sztuki, jest fałszywym i zgubnym. Stąd pochodzi niejedna neurastenia i obciążająca życie nerwowość.“

Dr Redlich żąda 8-klasowej szkoły, złożonej z 6-klasowej szkoły jednolitej i dwuletniej nauki dwudziałowej. Greka odpada dla 6 klas i pozostaje dla dwóch najwyższych, łacina obowiązuje wszystkie lata. Obok języka ojczystego ma być wykładany drugi język żyjący. Dla licznych posad urzędniczych, dla których wymagana jest obecnie matura, wystarczyć powinna w przyszłości 6-klasowa szkoła z uzupełniającym ewentualnie kursem handlowym, przemysłowym i t. p.

Riedl, pierwszy sekretarz wiedeńskiej Izby handlowej, przemawiał przeciwko biurokratyzowaniu szkoły, a członek Izby panów, Russ, oświadczył się za nowemi typami szkół, ale przeciwko szkole jednolitej.

Na tym wieczorze wykładowym był obecnym także minister dr Gessmann i jak donosi „Zeit“, dzięki pracom wybitnych członków Towarzystwa dla reformy szkół średnich, powiodło się sprzeczne sądy o reformie pogodzić w szeregu wniosków, których inicyatorem jest dr Gessmann. Wnioski te nie natrafią podobno, wedle informacyi wymienionego pisma, na opór ze strony władz szkolnych i konserwatywnych przedstawicieli szkolnictwa. Program kompromisowy zawiera żądanie zreformowania planów naukowych i sposobu uczenia w gimnazyach w myśl wymagań nowoczesnego życia. To samo odnosi się do szkoły realnej, która ma liczyć 8 klas. Obok tych szkół ma powstać trzeci typ szkoły jednolitej, której absolwenci na równi z uczniami gimnazyów i szkół realnych mają mieć wstęp do uniwersytetów. W tych szkołach miejsce greki zajmie jeden z żyjących języków.

Ankieta rządowa, która jutro ma się zebrać na obrady w ministerstwie oświaty, zajmie się temi wnioskami kompromisowemi.

Równocześnie w towarzystwie socyologicznem w Wiedniu odbył się wieczór wykładowy w sprawie reformy szkolnej. Profesor gimnazyalny, dr Cauer, podniósł protest przeciwko temu, że w ankiecie ministeryalnej zasiadać będzie tylko jeden dyrektor gimnazyalny, a zresztą sami profesorowie uniwersytetu i szkolni inspektorowie. Drugi mowca, dr Hartmann, równie krytykował skład osobisty ankiety, obok tego zaś i treść pytań. Zwłaszcza wystąpił przeciwko pytaniu: „W jaki sposób możnaby zapobiedz napływowi do szkół średnich?“ — nazywając je antisocyalnem. Przemawiał jeszcze szereg mowców za reformą.

Wreszcie wspomnieć należy o zgromadzeniu „Przyjaciół gimnazyum humanistycznego“ w sali Exnera w uniwersytecie wiedeńskim. Przemawiał profesor uniwersytetu z Monasteru, dr Paweł Cauer, na temat: „Szkoła jednolita i jej niebezpieczeństwa“. Prezydent oświadczył się przeciwko temu typowi szkoły średniej.

Wiec rodzicielski.

(Sprawozdanie własne „Nowej Reformy“).

Lwów, 19 stycznia.

Dziś przed południem w sali ratuszowej odbył się wielki wiec rodzicielski w sprawie reformy szkół średnich. Już poprzednio zawiązał się dla tej sprawy komitet organizacyjny, a na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej postanowiła Rada wziąć w tym wiecu gremialny udział. W dzisiejszych obradach wzięło udział bardzo wiele wybitnych osobistości ze wszystkich sfer. Rada miejska przybyła z prezydentem p. Ciuchcińskim, było też na wiecu kilku posłów.

Wiec zagaił prezes komitetu organizacyjnego dyr. Tomicki. Do prezydyum powołano jako przewodniczących pp. Pawlewską, członka Wydziału krajowego dr Jahla i posła Tomaszewskiego, na sekretarzy p. red. Frylinga i p. Hamerską.

Najpierw przemówił dr Jahl, po nim poseł dr Małachowski, prezes polskiego Towarzystwa pedagogicznego. Mowca wezwał rodziców, aby także poza szkołą zajęli się dziećmi, radził też zakładać Towarzystwa, któreby zajęły się uczniami szkół średnich.

Następnie referował p. Garczyński. Zauważył on, że rodzice domagają się reformy szkoły średniej, albowiem obecnie nie odpowiada ona wymaganiom. Gdy mowca wspomniał o uchwalonej w Sejmie pruskim ustawie o wywłaszczeniu, komisarz policyi wezwał przewodniczącego, by nie pozwolił wspominać o tej sprawie. (Co za czułość! Przyp. red.) Referent wspomniał dalej o przepełnieniu szkół średnich i o brakach warunków hygienicznych, które utrudniają pracę nauczycielską. Fatalnie też oddziaływa na tok nauki ciągła zmiana nauczycieli. Reprezentacya nasza w Wiedniu nie zaznaczyła swej działalności w kierunku zmiany stosunków. Musimy tedy sami domagać się stanowczo reformy w wielu kierunkach. Referent postawił następującą rezolucyę:

Rodzice, zebrani na wiecu we Lwowie, solidaryzują się z dotychczasową akcyą, podjętą przez Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych i odczuwając pokrzywdzenie szkoły średniej w Galicyi, objawiające się także w niesłychanem przepełnieniu, oraz niehygienicznem umieszczeniu, domagają się rychłej i energicznej sanacyi tych opłakanych stosunków i polecają prezydyum:

1) Wysłanie telegramu w tej sprawie do powołanych z Galicyi członków ankiety wiedeńskiej;

2) przynaglenie rządu przez reprezentacyę kraju w Radzie państwa do wdrożenia energicznej akcyi sanacyjnej.

Drugi referent, profesor Petzold, wspomniał o konferencyach, odbywających się obecnie w Wiedniu i wyraził zdanie, że najlepsze nawet reformy u nas nic nie pomogą, jeżeli szkoła nie otrzyma innych warunków rozwoju. Krajowa Rada szkolna zajmowała się już niejednokrotnie sprawą przepełnienia naszych szkół średnich, a wiceprezydent jej oświadczył w r. 1903 w Sejmie, iż nauczyciele chorują skutkiem przepełnienia szkół i warunków niehygienicznych. Następnie wykazywał referent cyframi niesłychane pokrzywdzenie naszych szkół średnich. Klasy przeciętne liczą po 46 uczniów, w niektórych liczba ta przekracza 70, a w pierwszych dwóch miesiącach dochodzi nawet do 120, podczas gdy na zachodzie Austryi przeciętna liczba uczniów wynosiła 19. Tak zwane filie mieszczą się przeważnie po zaułkach, w starych, prywatnych ruderach bez podwórza. Nowe gmachy nie odpowiadają swemu zadaniu. Wykazał też referent cyfrowo horendalne stosunki w naszych szkołach pod względem hygienicznym. Brak w nich powietrza i światła, brak wentylatorów, brak boiska gimnastycznego. Na korytarzach, a nawet w niektórych klasach, zabójcza panuje atmosfera. 3% naszych szkół umieszczono w domach, w których znajdują się domy zepsucia. W stosunku do innych prowincyj zarabia rząd na samym Lwowie 130.000 K rocznie. Podczas gdy uczeń w innych prowincyach austryackich kosztuje przeciętnie w szkołach średnich rocznie 276 K, to uczeń Polak lub Rusin w Galicyi kosztuje tylko 159 K.

Następnie wykazał referent trudną rolę nauczyciela wśród takich warunków. Po za Galicyą niema prawie suplentów nieegzaminowanych, u nas natomiast jest ich tylu, że z kwoty, przeznaczonej na remuneracye dla suplentów w całej Austryi, wydano na samą Galicyę 48 prc. Szkoły przemysłowe w Galicyi są także marnie dotowane. Sam Wiedeń otrzymuje z funduszów państwowych dwa razy tyle, co cała Galicya. Seminaryów nauczycielskich w naszym kraju jest bardzo mało i dlatego są przepełnione. Liczba uczniów w nich ograniczona. Szkoła handlowa w Gracu kosztuje 66 prc., a nasza szkoła handlowa tylko 34 prc. ogólnych funduszów. Szkoły żeńskie w Galicyi z kwoty, przeznaczonej na tę kategoryę szkół w całej Austryi, otrzymuje tylko 1 prc.

W takich warunkach nauczyciel może być tylko urzędnikiem, a nie pedagogiem. A władze decydujące zalecają, jako środek przeciw przepełnieniu naszych szkół średnich, nie przyjmowanie do nich... niepowołanych. Rzeczą rządu jest, aby nareszcie spłacił u nas choć część swoich długów. W końcu apelował referent do naszej reprezentacyi w Wiedniu, aby się nareszcie zajęła tą sprawą. (Huczne oklaski).

W dyskusyi przemawiali pp. Gorzycka, dr Mańkowski, dr Małachowski, Olszewski i Fryling, poczem jednomyślnie przyjęto rezolucyę p. Garczyńskiego i uproszono prezydyum, aby w najkrótszym czasie zwołało w tej sprawie dalsze wiece.

W dalszym ciągu referował dr Małaczyński, wykazując konieczność reformy w duchu nowoczesnym i szkodliwość balastu materyału pamięciowego. Maturę nazwał mieczem Damoklesa, wiszącym nad uczniami. Domagał się też unarodowienia szkoły średniej, a w końcu przedłożył następującą rezolucyę:

„Wiec rodzicielski, uznając konieczność jak najrychlejszej reformy szkół średnich w duchu nowoczesnym i narodowym, postanawia wypracowanie, przy współudziale Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, memoryału w sprawie reformy szkół średnich, ze szczególnem uwzględnieniem stosunków naszego kraju. Aczkolwiek więc, na razie nie przesądza szczegółów sprawy reformy szkół średnich, oświadcza się jednak zasadniczo za unarodowieniem szkoły przez: 1) rozszerzenie ram nauki języka ojczystego i 2) przez włączenie do programu lekcyjnego nauki historyi i geografii ojczystej w odpowiednim zakresie.

„Prezydyum wiecu zakomunikuje te uchwały w drodze telegraficznej członkom ankiety wiedeńskiej, powołanym z Galicyi i utworzy bezzwłocznie komitet wykonawczy, który przy pomocy Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych opracuje memoryał w sprawie reformy szkoły średniej, memoryał ten ogłosi drukiem, doręczy go naszym posłom i rządowi i wszelkiemi siłami pracować i czuwać będzie nad tem, aby upośledzeniu szkół średnich w Galicy jak najrychlej zapobieżono, oraz reformę tych szkół jak najrychlej przeprowadzono.

Prof. Dropiowski referował o potrzebie unarodowienia naszej szkoły. Referent wykazał, że na 227 godzin tygodniowo, przypada w naszych gimnazyach 50 na łacinę, 35 na język niemiecki, 28 na grekę, 27 na historyę i geografię, 24 na język polski, 24 na matematykę, 16 na religię, 10 na fizykę, 9 na nauki przyrodnicze, a 4 na propedeutykę. Oprócz tego przypadają 4 godziny nadobowiązkowe na historyę kraju rodzinnego. Kwestya unarodowienia szkoły zależy od planu lekcyjnego, który od 50 lat obowiązuje we wszystkich gimnazyach. Należy przedewszystkiem zmienić ten plan. Szkoła zbliżyć się powinna do młodzieży na terenie nauki o tem, co nauczycielom i młodzieży jest najdroższem, a to na terenie języka ojczystego i historyi i geografii kraju rodzinnego. Młodzież nasza opuszcza szkołę bez należytej znajomości języka polskiego.

Przemawiali jeszcze prof. Jägerman, dr Mańkowski i redaktor Fryling, poczem uchwalono jednomyślnie rezolucyę dra Małaczyńskiego z dodatkiem:

„Komitet wykonawczy, którego wyborem zajmie się prezydyum wiecu, postara się ewentualnie także o powołanie do życia Towarzystwa reformy szkół średnich“.

Rezolucye powyższe prześle prezydyum w drodze telegraficznej polskim członkom ankiety wiedeńskiej.

Po wojnie na targach pieniężnych.

Sytuacya na targach pieniężnych uspokoiła się w ostatnim czasie tak dalece, że wielkie banki państwowe Europy mogły przystąpić do rozbrojenia, do zmniejszenia swego rynsztunku bojowego, którym były wysokie stopy dyskontowe. W najznaczniejszej mierze uczynił to bank angielski, który swój dyskont zniżył

Uschłe listki.

(Egzekucye. Maleccy. Sowa-Czerwiński. Uszpole.)

Miasteczko Wiłkomierz rozsiadło się wzdłuż szosy, łączącej dwa odległe punkty państwa, stanowiącej dwie główne ulice miasteczka, związane w jego centrum obszernem, kwadratowym skwerem, miejscem wieczornych przechadzek mieszkańców, noszącym nazwę „Paradnego placu“, zapewne od „parad“ wojskowych, jakie się tam w dnie galowe zwykle odbywały.

Gdy się rozpoczęły na Litwie wiekopomne rządy Murawiewa, plac ów przyozdobiono, ku utrwaleniu w obywatelach pojęcia o potędze państwa i prawa, ogromną szubienicą, z dwoma kołysającemi się na niej sznurami, jako groźnem „memento mori“ dla każdego „zbrodniarza“, którzyby śmiał uledz wszechludzkim popędom do walki o swobody i szczęście ziemi rodzinnej.

Prócz tego chwalebnego narzędzia, ucieleśniającego niejako mityczny miecz Temidy, utworzone po wszystkich powiatach wojenno-śledcze komisye, czy też sądy polowe, miały w swem rozporządzeniu kule karabinowe, oraz, jako przedsmak ostatecznych wyroków — gęsto stosowane nahaje, które po rozprawieniu się ze zbrojnemi „miatieżnikami“, przeszły od jurysprudencyi do rąk administracyi i duchowieństwa, ku wsieczeniu prawosławia zbłąkanym w katolicyzmie „iskoni russkim“ autochtonom Litwy.

W Wiłkomierzu pierwsi padli: Kozakowski, porucznik wojsk rosyjskich, następnie dowódca pierwszego sformowanego w powiecie oddziału powstańców, i dymisyonowany oficer Staniszewski. Obu rozstrzelano jednocześnie. Trzecim był rozstrzelany zbiegły do powstania żołnierz od ułanów, młody Mazur, którego nazwiska nie pomnę.

Czwartym i piątym byli razem powieszeni młodzi ludzie: Heliodor Wołodźko, kasyer i plenipotent hr. Edwarda Czapskiego z Wiżan i stamtąd też ekonom — Zapaśnik.

Szóstym był Dominik Malecki.

Malecki urodził się w r. 1841; ukończył w r. 1861 Michajłowską akademię artyleryjską i wnet był powołany na stanowisko adjunkta profesora tejże akademii. Wypadki więc 1863 r. zastały go u wrót względnie świetnej karyery. Nie bacząc na to, pospieszył jeden z pierwszych do szeregów powstańczych.

Należy przytem zaznaczyć charakterystyczny szczegół, że Malecki nie podzielał wiary w powodzenie sprawy, z czem się nie krył przed znajomymi. Zapytany, czego się w takim razie spodziewa, odpowiedział: „W najlepszym razie kulą w łeb“.

Ojciec Dominika, Romuald Malecki, zmarły w r. 1897 jako ośmdziesięcio-pięcio-letni starzec i trzej jego dorośli synowie, w wypadkach r. 63 ciężko opłacili poświęcenie sprawie narodowej. Ojciec — niewolą, ruiną mienia i utratą trzech synów; synowie: Kasper, dzielny wódz oddziału powstańców, trzydziesto-kilkuletnią tułaczką na obczyznie; Dominik śmiercią, a Józef kajdanami i zesłaniem na Sybir.

Józef zmarł w Wilnie w r. 1897. Kasper, 66-cio letni weteran, żyje dotąd, zamieszkując w kraju, dokąd wrócił w r. 1906 z tułaczki. Z Józefem kolegowałem u schyłku jego życia. Do końca znałem go, jako twardego Polaka i niezłomnej prawości charakteru człowieka.

Śmierci Dominika byłem świadkiem naocznym. Widziałem, gdy go wieźli na plac kaźni, widziałem go w chwili ostatniej...

Poranek 9 grudnia r. 1868 był chmurny i wilgotny.

Godzina 10-ta. Od strony więzienia głucho zawarczał bęben. Niestety! mieliśmy już dużo praktyki; wiedzieliśmy, co ten sygnał znaczy: kraj brał daninę z krwi swego syna... Męczennicy z pod Maciejowic, Pragi, Grochowa, Ostrołęki, wzywają towarzysza do apelu...

Pokazuje się czoło pochodu: przodem dobosz, oddział piechoty, następnie wóz ze skazańcem, otoczony kilkunastu kozakami. Dominik Malecki, młodzieniec lat 22-ch, dobrego wzrostu, szczupły, ciemny szatyn, z bujnym wąsikiem i zarostem na brodzie. Twarz ściągła; na niej się odbija zupełna równowaga ducha. Przywiązany do ławki, ma postawę salonowca, niedbale siedzącego w fotelu. Rozmawia z otaczającymi go kozakami, uśmiechając się swobodnie. Nie wiem, co mówił. Kozacy słuchali go, przechylając się doń z siodeł i widziałem, jak niektórzy z nich ocierali oczy rękawem.

Wóz zbliża się do miejsca kaźni. W tłumie chrześcijan i żydów, okalającym plac — cisza grobowa. W tej ciszy sucho odzywa się tupot wojska i głuchy stuk kół — „pozornej kolesnicy“.

Stanęli...

Rozległ się bolesny szmer słów odmawianej litanii za konających. Ojciec, krewni i znajomi skazańca, klęcząc, żegnali syna, brata i druha słowami chrześcijańskiej modlitwy. Za chwilę, nad głowami tłumów, ukazała się postać ofiary. Chciał przemówić do ludu i wojska, lecz na skinienie komendy bęben głos zagłuszył. Więc Malecki uścisnął rękę kata, przesłał wszystkim ręka od ust pożegnanie, nałożył sam sobie sznurek i wytrącił z pod nóg drabinkę i... — Anioł nanizał nowy paciorek na nasz narodowy różaniec!...

Widziałem w Kownie, w Wilnie i w Wiłkomierzu 13 egzekucyj. Raz tylko jeden, w Kownie, jakiś młody Poznańczyk, którego miano rozstrzelać, przy uwiązaniu go do słupa miotał się gorączkowo, gestykulował rękoma i mówił coś z zapałem. Inni umierali, jak Malecki.

W Wilnie profesor Zdanowicz wiódł pod rękę syna na miejsce śmierci. Obaj byli bladzi, jak płótno, ale zupełnie spokojni.

Siódmym skazanym w Wilnie na śmierć, lecz powieszonym w Uszpolu, był sławny „Sowa“, którego nazwisko rodowe było, jak wiadomo, Czerwiński. Czerwińskich było pięciu synów u matki — wdowy. Wszyscy zginęli w powstaniu r. 1863. Ostatnim z nich był „Sowa“, po bohaterskiej obronie w miasteczku Uszpolu i po ostatniej rozprawie pod zaściankiem Sosnówką, w parafii uciańskiej (powiat wiłkomierski, gub. kowieńskiej) ranny, wzięty do niewoli, więziony i sądzony był w Wilnie. Stracono go zaś w Uszpolu „na miestie prestuplenija“.

Sowa, po odczytaniu mu wyroku, napisał do matki list z więzienia. List ten, obraz niepożytego ducha młodzieńczego, w mnóstwie odpisów krążył wtedy po kraju. Miałem i ja odpis, ale w ciągu mego koczowniczego żywota, gdzieś mi się zapodział. Pomnę zaledwie parę urywków, które tu cytuję.

„Matko, pisał, tracisz piątego syna. Pomnij: jest to piąta kropla krwi, do kielicha odkupienia naszej drogiej ojczyzny!“ Dalej pisał: „płacz duszą i sercem, lecz łzami nie ciesz wrogów naszych“.

Według relacyi osoby zupełnie wiarogodnej, wyrok śmierci spełniono nad „Sową“ w taki sposób: Położono go związanego pod szubienicą, przerzucono stryczek przez jej poprzecznik i nałożono skazańcowi i wówczas zaczęto go windować do góry. Gdy torturowany w taki sposób „Sowa“ zawisł już w powietrzu, sznur pękł i delikwent spadł na ziemię. Miał tyle sił jeszcze, że głośno wyrzekł do otaczających: „Bierzecie pieniądze, a wieszać nie umiecie“.

Obecny przy egzekucyi sprawnik, poskoczył do kata i uderzył go w twarz, lecz ten, urażony, odburknął: „Ja katat' (t. j. bić knutem) uczyłsia, no wieszat' nie umieju“. Założony nowy stryczek i znów pociągnięto skazańca do góry!

Gmina uszpolska ciężko odpokutowała za udział w heroicznej walce oddziału „Sowy“ z wojskami rosyjskiemi.

Powstańcy zamknęli się po chatach, które, każdą z osobna, brały wojska krwawym szturmem. Mieszkańcy miasteczka, prawie wyłącznie włościanie-Litwini, mężczyźni i kobiety, starcy i młodzież, wzięli czynny, a serdeczny udział w walce. Kobiety wrzątkiem oblewały szturmujących, sypały żar i popiół w oczy, rzucały głównie... Ale krwawy był odwet! Uszpole może słusznie zająć jedno z naczelnych miejsc w naszym dykcyonarzu wspomnień narodowych, obok Głogowy, Olsztyna, Częstochowy, Oszmiany, Kroż i t. p.

Po należytem ukaraniu winnych na miejscu, na gorąco, całą gminę wysiedlono do gubernii tobolskiej, a ziemię rozdano przesiedleńcom z Rosyi. Około cztery tysięcy osób mężczyzn, kobiet, starców i dzieci przepędzono na Sybir. Była to gmina bardzo zamożna; wyszli na zesłanie żebrakami. Odbierano nawet pieniądze, jakie kto miał z sobą. Kobiety zaplatały asygnaty we włosy i w taki ledwie sposób ratowały krwawicę.

Wszystkośmy to widzieli, wszystkośmy to przeżyli!

Antoni Kuprel

już z 7 na 5 procent. Zarządzenie to powitano ogólnie z wielką radością, jako objaw uzdrawiania się stosunków pieniężnych w Europie, a nawet jako zapowiedź rychłego przywrócenia zupełnego pokoju, jakkolwiek i ta obecna stopa dyskontowa w Londynie — pięcioprocentowa, daleka jest jeszcze od poziomu normalnego w poprzednich latach. Przed półtora rokiem bowiem dyskont banku angielskiego wynosił $3\frac{1}{2}$ procent, a rok przedtem nawet $2\frac{1}{2}$, czyli tylko połowę obecnej już zniżonej stopy. Lecz o rychłym powrocie do tak niskiego procentu nikt na razie nie marzy w Anglii, przebyte co dopiero groźne przesilenie zatarło do tego stopnia wspomnienia owych dawnych lepszych czasów, że dziś już 5-procentowy dyskont uważa się tam za wielką ulgę, za poziom do pewnego stopnia zadowalający.

I rzeczywiście też na targach pieniężnych wraca spokój. Burza, jaka zerwała się tak nagle w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, a która groziła katastrofą także Europie, rozwiała się względnie szybko i bez znaczniejszej dla Europy szkody. Sprawiły to w niemałej mierze właśnie owe wysokie stopy dyskontowe wielkich banków europejskich. Zapobiegły one w każdym razie dalszemu odpływowi złota do Ameryki i zmusiły Amerykanów do zaradzenia ogromnemu u nich zapotrzebowaniu żółtego kruszcu na innej drodze. Na szczęście te inne drogi nie były jeszcze zupełnie zamknięte, i to ocaliło „jankesów“. — Gdy zamknęły się dla nich piwnice skarbowe banków europejskich, zarzucili swoje sieci na wolną cyrkulacyę pieniężną, zwłaszcza we Francyi, i w tej nieprzebranej skarbnicy zaspokoili swoje potrzeby. — Dziś i za Oceanem wszystko wraca do normalnego stanu, fabryki znów zaczynają pracować w dawniejszych rozmiarach i dają znów zarobek tysiącom, które wskutek przesilenia finansowego znalazły się już nad brzegiem przepaści nędzy i rozpaczy.

Stosunkowo najgorzej jeszcze przedstawia się sytuacya w Niemczech. Bank Rzeszy niemieckiej odważył się dotychczas jedynie na zniżenie stopy dyskontowej o pół procent, z siedmiu na sześć i pół — ogólne zaś panuje mniemanie, że poniżej 6 procent nie tak rychło się posunie. Tu też przesilenie finansowe najdotkliwiej może odbiło się na ogólnym ruchu handlowo-przemysłowym. — Nietylko wszystkie niemal wielkie banki, lecz także wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe, zapowiadają już na ten rok — niższe dywidendy, niż w latach poprzednich.

Zdaje się wogóle, że całe to przesilenie finansowe wytworzyło się tym razem jeszcze w porę. Nastąpiło ono w chwili, w której pomyślne konjunktury dosięgły punktu kulminacyjnego, lecz nie posunęły się za daleko. — To też odwrót był jeszcze możliwy i to odwrót bez katastrofy. W kilka miesięcy później sprawa ta byłaby się przedstawiała zapewne znacznie groźniej. Tak zaś całe to przesilenie finansowe stało się jedynie ostatniem ostrzeżeniem dla zbyt wybujałej przedsiębiorczości, naturalnym niejako hamulcem dla rozpasanej spekulacyi. Zatamowano ją też nagle na całej linii, a dziś wraca ona do normalnego koryta. Wspaniała ta konjunktura należy już do przeszłości. Obecnie i w tej dziedzinie wraca wszystko na bardziej naturalny poziom.

To jedno atoli jest już jasnem, że smutne doświadczenia dawniejszych „krachów“ w Europie nie poszły „w las“, lecz wywarły wpływ zbawienny na sfery spekulacyjne. Obecny rozwój przemysłowy był bardzo śmiałym i potężnym, lecz opierał się on mimo to na solidniejszej, realniejszej podstawie, niż dawniejsze. I to też w niemałej mierze ochroniło teraz Europę przed nowym „krachem“.

Wszystko tedy wraca na normalniejsze tory. Pieniądz tanieje — lecz dużo jeszcze wody upłynie zanim i na rynkach pieniężnych wszystko wróci do normalnego stanu. Właśnie z tej przyczyny, że cofanie się wygórowanej konjunktury w przemyśle dokonuje się wolno, bez groźniejszych wstrząśnień, także i sytuacya na rynkach pieniężnych tylko stopniowo i względnie powoli poprawiać się będzie. Lecz już fakt, iż zdołano zapobiedz katastrofie, że nowa ta ewolucya odbywać się będzie niejako w sposób naturalny, oddziała uspokajająco na szerokie koła ludności i na wszelkie nasze stosunki codzienne.

Zagranica o nowych gwałtach pruskich.

Płomienny list Henryka Sienkiewicza w sprawie nowej grabieży polskiej ziemi w zaborze pruskim wywołał głośne echo w całej Europie. Biuro prasowo-informacyjne we Lwowie telefonuje nam dzisiaj, że otrzymało między innemi także od **Lwa Tołstoja** list, zawierający słowa serdecznego współczucia dla Polaków i surowe potępienie pruskiej ustawy wywłaszczającej. Tołstoj oświadcza, że dla Prusaków, dopuszczających się takiej zbrodni, ma jedynie ubolewanie pogardy, Polakom zaś przepowiada, że rychło nadejdzie dzień tryumfu ich słuszności moralnej i że pozostaną tem, czem byli.

Sekcya włoskiej łacińsko-słowiańskiej Ligi („Lego-latino-slaval“) z siedzibą w Rzymie rozesłała wskutek ankiety Sienkiewicza wymowną odezwę, nawołującą wszystkich ludzi, mających chociaż cień sumienia, do energicznego protestu przeciw pruskiemu barbarzyństwu. Prezes tej Ligi, jeden z najpopularniejszych w ojczyźnie swej i poza jej granicami działaczy, uczony, uznany na świecie całym jako powaga na polu historyi i literatury, profesor rzymskiego uniwersytetu, Angelo de Gubernatis, przesłał polskiemu Biuru prasowemu w Paryżu egzemplarz tej odezwy, z której cytujemy najznamienniejszy ustęp.

Po stwierdzeniu jednomyślnego sądu całej niezależnej opinii Europy o rzeczonym projekcie, Angelo de Gubernatis ostrzega rodaków swych przed grożącem im, jak i całemu światu, niebezpieczeństwem niemieckiem. „Sądzimy, iż drapieżne pazury wojującego pangermanizmu wyciągnąć się zechcą w przyszłości i ku Adryatykowi, tak, jak dzisiaj spuszczają się na Polaków, t. j. na naród..., chcący jedynie język swój i kulturę zachować!“ Stwierdzając to niebezpieczeństwo przyszłości, w imię „świętej przyjaźni, która w dniach walki tak ściśle złączyła naród włoski i naród polski“, Liga, założona w celu obrony wspólnej narodów słowiańskich i łacińskich przed grożącą im falą zachłanną, wzywa do protestu i wyraża życzenie, by rząd pruski pod naciskiem opinii europejskiej od ohydnego swego zamiaru odstąpił.

Z ruchu wyborczego.

Z posiedzenia Rady narodowej we Lwowie brak wszelkich informacyj w dziennikach krajowych. Rąbek tajemnicy uchyla, jak zwykle w w razach ścisłej tajemnicy, obowiązującej naszą prasę... „Neue Freie Presse“, która pod datą 16 b. m. donosi ze Lwowa:

„Odmowa narodowej demokracyi wywołała w Radzie narodowej wprost deprymujące wrażenie. Z demokratycznych członków obecnym był na tem posiedzeniu jedynie Rayski, dawny przewodniczący klubu lewicy, który zganił secesyę narodowych demokratów, gdyż, jak twierdził, w Krakowie zapadła uchwała o wzięciu udziału w Radzie narodowej. Prezes Rady narodowej, Cieński, i p. Rayski, nawiązali wczoraj z narodowymi demokratami rokowania, celem skłonienia ich, aby swojej deklaracyi w dziennikach nie ogłaszali. Rokowania pozostały bez skutku“.

„Gazeta Narodowa“ występuje w artykule wstępnym przeciw oświadczeniu się narodowej demokracyi, w odezwie Unii, za powszechnem głosowaniem do Sejmu.

W powiecie rzeszowskim, jak nam stamtąd donoszą, przeciw p. Szajerowi kandyduje p. Jan Wasung, inspektor Kółek rolniczych, doskonały znawca stosunków agrarnych i włościańskich, którego cenne artykuły niejednokrotnie zamieszczała „Nowa Reforma“.

Jasło, 19 stycznia. Na horyzoncie jasielsko-gorlickim ukazały się już pierwsze jaskółki przedwyborcze. W piątek 17 b. m. odbyło się w sali Rady powiatowej zgromadzenie ludowców z p. Stapińskim jako zwołującym, zagajającym, przewodniczącym i referującym. Omawiał p. Stapiński sytuacyę polityczną i wybory do Sejmu. Zgromadzenie miało charakter ściśle partyjny i większego, politycznego znaczenia w naszem mieście mu nie przypisują. — W Gorlicach wyłoniła się kandydatura p. Długosza, który ma się ubiegać o mandat ze wsi naszego okręgu, jako kandydat narodowy, niezawisły. Pewne szanse ma kandydatura dra Maciejowskiego, adwokata z Biecza. Na ogół jednak jeszcze w powiecie cicho i spokojnie, a żywszej agitacyi spodziewają się tu dopiero z początkiem lutego.

Z Przemyśla donosi nam nasz korespodent:

Z powiatu przemyskiego przeciw dwom kandydaturom ruskim: Ukraińca p. Ceglińskiego i Starorusina p. Paszkowskiego, postawiono w ostatnich dniach kandydaturę Polaka ks. Władysława Sapiehy, marszałka powiatowego.

W piątek 17 b. m. odbyło się tu w Przemyślu zgromadzenie włościan wyborców z powiatu. Dotychczasowy poseł dr Czaykowski złożywszy sprawozdanie ze swej działalności w Sejmie, oświadczył, że dalej kandydować nie może, bo nadmiar pracy w parlamencie nie pozwalałby mu spełniać należycie obowiązków posła sejmowego. Na następcę swego polecił ks. Sapiehę, który oświadczył, że mandat gotówby przyjąć, ale musi sobie pozostawić pod tym względem czas do namysłu, ponieważ nie wie jeszcze, czy jego rodzinne i publiczne obowiązki pozwolą mu ostatecznie na przyjęcie mandatu.

Zgromadzenie uchwaliło mimo to kandydaturę ks. Sapiehy, którego poprze Rada narodowa.

Ze Sambora piszą nam:

W mieście i w powiecie naszym zaczyna się objawiać ruch wyborczy i wyłaniają się poszczególne kandydatury, reprezentujące pewne kierunki i zapatrywania polityczne. Najsilniejszym kandydatem z kuryi miejskiej jest dotychczasowy poseł dr Franciszek Tomaszewski ze stronnictwa demokratyczno-narodowego, jakkolwiek nie brak kontrkandydata z tego samego obozu, którym jest p. Czesław Wójcicki, podprokurator tutejszy. Przeciwko tym kandydaturom stają przedmieszczanie tutejsi: Marcin Wanat, przyznający się do stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego i Jan Ziemiak, ludowiec z Powodowej; ostatni z nich cieszy się pewną popularnością w kołach ludności przedmiejskiej.

Z kuryi gmin kandydować będzie dotychczasowy poseł, marszałek powiatu Feliks Sozański, konserwatysta, przeciwko któremu ze stronnictwa ludowego wysuwają kandydaturę Józefa Szczypuły ze Sąsiadowic. Rusini, z obozu radykalnego, popierać mają zamiar kandydaturę Iwana Michasa z Łanowic. Powiatowa organizacya partyi ukraińskiej w Starym Samborze zatwierdziła kandydaturę ks. Jana Jaworskiego ze Strzelbic.

Z powiatu rudeckiego kandydować będzie ks. Stefan Onyszkiewicz, którego kandydaturę uchwalił popierać zjazd mężów zaufania partyi ukraińskiej, odbyty w Komarnie w dniu 10 b. m.

Kronika.

Kraków, 20 stycznia.

Rocznica. We środę dnia 22 stycznia odprawionem zostanie w kościele OO. Kapucynów o godzinie 10 rano, jako w 45 rocznicę powstania, nabożeństwo żałobne za poległych w walce o niepodległość Ojczyzny w r. 1863-64. tudzież za zmarłych uczestników tych walk.

Swięto Jordanu. Wczoraj przed południem odbył się w Krakowie obchód święta Jordanu (Bohojawlenija). W tutejszej grecko-katolickiej cerkwi św. Norberta, przy ulicy Wiślnej, odprawiona została o godzinie 10 przed południem uroczysta suma, po ukończeniu której, wyszła procesya na plantacye naprzeciw cerkwi, gdzie odbyło się święcenie wody na pamiątkę chrztu Zbawiciela w rzece Jordanu.

W uroczystości święta Jordanu wzięła udział cała tutejsza kolonia ruska, zarówno z ludności cywilnej, jak wojskowej.

Jubileusz panowania cesarza. W sobotę dnia 18 stycznia b. r. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta dra J. Lea posiedzenie komisyi dla sprawy uczczenia jubileuszu 60-letnich rządów cesarza. Po wyczerpującej dyskusyi komisya uchwaliła dla uczczenia jubileuszu założenie w r. 1908 w Krakowie publicznej biblioteki i czytelni miejskiej, której główne zarysy podał opracowany szczegółowo referat magistratu.

Ponadto uchwalono przedstawić Radzie miejskiej przeznaczenia pewnego funduszu na cele humanitarne. W tym celu wybrano komitet złożony z r. m. ks. kanonika Krupińskiego, Dattnera i H. Schwarza, który przy udziale wnioskodawców wypracuje bliższe szczegóły.

Z karnawału. Tradycyjna zabawa członków Koła mieszczańskiego, odbędzie się w sali starego teatru w dniu 8 lutego.

Zabawa taneczna w „Ognisku“ nauczycielskiem w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 1 lutego w salach własnego lokalu (Rynek 17). Bilet dla nauczycieli i akademików 1 kor., dla osób z poza sfer nauczycielskich 1 kor. 50 hal. Wstęp dla gości tylko za zwrotem zaproszenia, po które należy się zgłaszać do komitetu zabawowego w dniach 23, 24 i 25 stycznia od godz. 5—7 wieczorem i w niedzielę 26 stycznia od godz. 10—1 przed południem w lokalu „Ogniska“. Zgłoszenia listowne lub ustne w dniach nie oznaczonych powyżej przyjmuje p. Franciszek Chachlowski (Karmelicka 16, I p.). Nauczycielki i nauczyciele z prowincyi mogą otrzymać bilety w dniu zabawy wieczór przy wstępie bez zaproszenia, lecz po wylegitymowaniu się. Początek zabawy o godz. 8 wieczorem. Stroje dla pań spacerowe, dla panów wizytowe. Bufet we własnym zarządzie.

Za komitet zabawowy: Fr. Chachlowski prezes, Józef Robak sekretarz.

Wieczorek wełniany, z którego dochód przeznaczony jest na opuszczone dzieci, będące pod opieką Rady opiekuńczej, odbędzie się we czwartek d. 23 b. m. w sali koncertowej starego teatru. Bilety nabywać można u pań komitetowych lub u dra Czernego w biurze sekretaryatu prezydyalnego sądu wyższego przy ulicy Grodzkiej l. 52 na II piętrze, a w dniu zabawy po południu również w kasie starego teatru za okazaniem zaproszenia. Galerya będzie otwartą dla użytku publiczności za opłatą 2 korony od osoby.

Z teatru miejskiego. We środę dnia 22 stycznia w 45 rocznicę powstania 1863 roku danym będzie dramat Słowackiego: „Ksiądz Marek“. — „Zemsta“ Fredry grana będzie w piątek po cenach popularnych. „Jak wam się podoba“ powtórzone będzie we czwartek. We wtorek po raz dziewiąty wesoła krotochwila „Narzeczona w depozycie“. — W próbach „Miłość czuwa“ komedya Flers'a i Caillaret'a.

Niemiecka placówka w Krakowie. Piszą nam z miasta:

Idąc ulicą Grodzką na Stradom, dochodzimy u stóp Wawelu do plant. Tu u podnóża zamku w miejscu, gdzie na każdym kroku same wspomnienia historyczne, rozłożył się okazały hotel „Rojal“. Hotel ten tak jest urządzony, że kto tu zamieszka, znajdzie wszelkie wygody. Jest tu kawiarnia, restauracya i łazienka. W całym hotelu nie słychać innej mowy, tylko niemiecką i nic dziwnego, wszak wszyscy mieszkańcy tego hotelu, to sami Niemcy, tak zwani „Reisenderzy“. Nic też dziwnego, że służba składa się z Niemców, a właściciel hotelu jest także Niemcem. Od wczesnego rana panuje tu niezwykły ruch. Wszystko się szykuje do wyprawy na nasze miasto. Zajeżdżają tragarze, którzy zabierają na swoje wózki olbrzymie kufry “Reisenderów“, w których mieszczą się okazy najnowszych modnych towarów. Zajeżdżają dorożki, w których się sadowią panowie „Reisenderzy“ już tylko z ręcznemi torbami, w których są okazy, nie wymagające dużo miejsca, jak wyroby apteczne, złotnicze itd. Cały dzień bawią ci panowie w mieście, gdzie odbywają się transakcye i zamówienia u kupców. Dopiero ku wieczorowi następuje powrót do placówki. Teraz kawiarnia „Royal“ jest przepełnioną i wielce ożywioną, snać interesy poszły panom „Reisenderom“ dobrze, bo humor panuje niezwykły.

Jak długo w hotelu „Royal“ będzie panować taki ruch, tak długo będzie to dowodem, że o bojkotowaniu pruskich towarów nie ma u nas mowy. Będzie to bowiem dowodem, że my możemy sobie urządzać wiece, grozić bojkotem. a natomiast prusey „Reisenderzy“ robią u nas dobre interesy, jak robili przedtem.

Wybory do sądu przemysłowego. Wczoraj odbywały się w magistracie wybory do sądu przemysłowego w Krakowie z grona robotników. We wszystkich sześciu grupach przeszła lista kandydatów socyalno-demokratycznych.

Jutro odbędą się wybory z grona pracodawców. Izba rękodzielnicza w Krakowie przypomina przemysłowcom i rękodzielnikom krakowskim, by solidarnie we wszystkich grupach głosowali na listę, zamieszczoną we wczorajszych porannych dziennikach.

Fasye podatkowe. Krajowa dyrekcya skarbu ogłasza, że wykazy poborów służbowych dla użytku przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego na r. 1908 — przedkładać należy do 31 b. m.; fasye dla wymiaru podatku rentowego i podatku osobisto-dochodowego wnosić należy również do 31 b. m.

Kradzież obrazów. W sprawie kradzieży obrazów z pracowni Wojciecha Kossaka dowiadujemy się jeszcze następujących szczegółów: Podczas nieobecności p. Kossaka w Krakowie zginęło z jego pracowni kilkanaście cennych dzieł, które policya odnalazła u kilku tutejszych handlarzy obrazów. Kradzieży dopuszczał się były służący p. Kossaka i późniejszy jego model, Jan Sala, który za pośrednictwem dwóch młodzieńców, nie wiedzących o nieprawem pochodzeniu obrazów, sprzedawał je za bezcen. I tak n. p. szkic konia i jedno studyum sprzedano za 5 koron, potret ks. Poniatowskiego za 70 koron, portret Wojciecha Kossaka malowany przez Malczewskiego, portret Napoleona, szkic Berezyny i 2 główki razem za 44 koron. Sala, główny sprawca kradzieży, zbiegł z Krakowa i jest poszukiwany przez władze.

Od p. Pilarskiego, dyrektora teatru ludowego, bawiącego obecnie w Brzeżanach, otrzymujemy zawiadomienie, że pragnie się porozumieć z opieką rodziny ś. p. Stanisława Wyspiańskiego co do prawa wystawiania sztuk zmarłego poety. Równocześnie p. Pilarski przysłał na nasze ręce kwotę 31 koron, jako 10 proc. dochodu brutto z granego po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Wesela“.

Odnośnie do kwestyi prawa wystawiania dzieł Wyspiańskiego na scenach prowincyonalnych, zaznaczamy, że dyrektorowie tych scen, powinni się porozumiewać z drem Józefem Skąpskim, adwokatem w Krakowie, ulica św. Jana l. 12.

Z kraju.

Odczyty po wsiach. Staraniem grona nauczycieli ludowych w Podgórzu odbywają się w okolicznych wsiach co niedzielę odczyty popularne dla włościan. Wczoraj szczególnie udatnie wypadł odczyt p. Jodłowskiego w Opałkowicach. Prelegent opowiadając o historyi narodu polskiego potrafił wzbudzić żywe zainteresowanie się słuchaczów, a omawiając czasy krzyżackie, przedstawił również ostatni zamach Prusactwa na ziemię polską; kończąc wykład wzywał lud do oświaty celem zwalczania hakaty.

Komitet wystawy przemysłowo rolniczej w Wadowicach podaje dla informacyi wszystkich interesowanych wystawców, że medale i ich certyfikaty, jak i dyplomy, są na ukończeniu i w najbliższym czasie będą rozesłane pod znanymi adresami. Co do niewyrównanych rachunków za wykonane prace dla wystawy, zapewnia komitet, że po zrealizowaniu reszty spóźnionych subwencyj, wyrówna sumiennie ich pretensye, bo wobec poparcia materyalnego wystawy przez władze i instytucye, nie zachodzi obawa deficytu, którego się pesymiści tak obawiali. Wkońcu nadmienia komitet, że mnóstwo fantów wygranych na wielkiej loteryi fantowej nie zostało dotychczas podjętych, mimo ogłoszenia wygranych, a zwłaszcza piękne lustro w srebrnych, barokowych ramach, które wygrał los seryi 4, nr. 64, a odebrać można do 1 lutego w biurze w komitecie, do którego to czasu można się zgłaszać z losami. O powtórzenie tego doniesienia uprasza się inne dzienniki krajowe.

Nowy Sącz, 17 stycznia. (Z Rady miejskiej. — Z karnawału. — Obchód styczniowy). Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej, naznaczone na godz. 5 po południu, rozpoczęło się dopiero o $5\frac{1}{2}$ z powodu znanych pertraktacyj burmistrza z opozycyą w sprawie kandydatury ministra Korytowskiego. Po podjęciu posiedzenia, uchwalono uczcić odpowiednio jubileusz cesarza i uczczono pamięć Dunajewskiego. Następnie poprosił o głos radny p. Stanisław Kmietowicz i w formie interpelacyi do burmistrza poruszył wszystkie „praktyki“ magistratu przy grudniowych wyborach do Rady miejskiej. Napiętnował ostro przeciwną ustawie agitacyę, lekceważące wyborców postępowanie burmistrza i wskazał na obowiązki magistratu i Rady miejskiej, które nie powinny oddziaływać na obywateli demoralizująco. — P. Kmietowicz został raz „napomniany“, a potem nie mógł już dalej przemawiać, bo mu burmistrz głos odebrał.

Przy pierwszym punkcie porządku dziennego: budżet miejski na r. 1908, wybrano komisyę budżetową i już z góry uchwalono dodatki do podatków, mianowicie 25 prc. podatku gminnego i 50 prc. od mięsa i wina.

Uchwalono następnie kilka aktów licytacyi, powzięto uchwałę w sprawie przyznania prawa wyłączności dla rzeźni miejskiej itp.

Karnawał zapanował u nas wszechwładnie. Już było kilka zabaw większych (jak „wieczór batystowy“ akademików, „bal profesorski“ na dochód „Pomocy koleżeńskiej“ uczniów gimn.), a komitety różne zapowiadają jeszcze cały szereg innych zabaw. Towarzystwo „Młodzież polska“ urządza zabawę taneczną dnia 8 lutego.

Obchód styczniowy urządza „Sokół“ dnia 26 bm. ze współudziałem prof. uniw. Czermaka z Krakowa, który wygłosił odczyt o powstaniu, barytona p. Isakowicza i p. Janikowskiego ze Lwowa. Po wyczerpaniu programu odbędzie się wieczornica ku uczczeniu gości.

Jasło, 19 stycznia. (Wybory kahalne. — Koncert). W marcu 1906 odbyły się tu wybory kahalne, przy których opozycya, złożona z syonistów i postępowców, zdołała uzyskać dwa mandaty dla drów Oberlaendera i Kornhaeusera. Wskutek wniesionego przez partyę konserwatywną protestu, namiestnictwo unieważniło wybory, wydało temi dnikmi rozporządzenie, celem natychmiastowego rozpisania ponownych wyborów, które odbędą się 9 marca b. r. Obecne wybory odbędą się już w zmienionej sytuacyi w żydowskiej polityce lokalnej. Przełożeństwo kahału bowiem staje obecnie po stronie dawnej opozycyi, zyskując dla siebie syonistów i niezawisłych postępowców przeciw partyi chasydów z drem Steinhausenem na czele.

Dziś odbył się w sali Sokoła koncert młodziutkiego pianisty, p. Tiegermana, ucznia prof. Leszetyckiego, z współudziałem kwartetu smyczkowego. — Zarówno gra p. T., jak i kwartetu, uzyskała szczery poklask wdzięcznych słuchaczy.

Rzeszów, 19 stycznia. (Zebranie demokratyczne. Z Towarzystwa Muzeum Przemysłowego. Z Rady powiatowej.)

Onegdaj odbyło się w „Sokole“ zwołane przez miejscowy komitet nar.-demokratyczny, z burmistrzem drem Jabłońskim i dyrektorem gimnazyum drem Warmskim na czele, zgromadzenie obywatelskie. — Zebranie miało charakter informacyjny. Referowali dr Grabski o obecnych zadaniach demokracyi, tudzież nauczyciel ludowy p. F. Stein, na temat unarodowienia szkoły ludowej, który w swoim rzeczowym wywodzie domagał się wyeliminowania nauki języka niemieckiego, a wprowadzenia w szerszym zakresie historyi i geografii ziem polskich. W zebraniu wzięło udział około 300 osób. Na tle referatów wywiązała się obszerna dyskusya, w trakcie której przyszło do żywej wymiany słów między socyalistą drem Pelzlingiem, a burmistrzem Jabłońskim. Rezolucyj nie uchwalono żadnych.

Towarzystwo Muzeum Przemysłowego urządziło w lokalu nieustającej wystawy wyrobów krajowych wypożyczalnię książek beletrystycznych i naukowych. Obecna biblioteka ta posiada około 300 dzieł. — Wkładka miesięczna wynosi 1 K, przyczem członek staje się w miarę wpłaconych udziałów właścicielem książek.

Ostatnie posiedzenie Rady powiatowej było poświęcone budżetowi. Zagaił je marszałek, p. Stanisław Jędrzejowicz, zwracając uwagę na jubileusz rządów cesarza i przedłożył wniosek, ażeby z tej okazyi utworzyć bursę powiatową dla młodzieży szkół średnich im. Franciszka Józefa. Wniosek ten uchwalono. Co do budżetu samego zauważyć wypada, że mimo nowej ustawy drogowej, pozycya dodatków powiatowych nie uległa podwyższeniu. — Pewne lokalne znaczenie dla miasta posiada przeznaczenie kwoty 27.000 koron, w celu brukowania ulicy III Maja. Wreszcie uchwalono na wniosek posła Bomby protest przeciw gwałtom pruskim.

Zniknięcie biskupa. Ze stanisławowa donoszą do pism ruskich, że ks. biskup Chomyszyn wyjechał niespodzianie przed kilku dniami w nieznanym kierunku i niewiadomo gdzie znajduje się obecnie. — W konsystorzu upewniają, że powróci za trzy tygodnie.

Zlynczowanie złodzieja. Ze Złoczowa donoszą: Sąd rozpatrywać będzie wkrótce następującą sprawę: We wsi Ruda zobaczyła pewnej nocy żona gospodarza Michała Choiny światło w spichlerzu, a domyślając się, że tam zakradł się złodziej, powiedziała o tem swemu mężowi. Michał Choina przywołał zaraz swego sąsiada, Stanisława Rzeczkowskiego, i obaj udali się do spichlerza z przywołanymi do pomocy Józefem Choiną, Franciszkiem Wiśniowskim i Michałem Kunickim, w celu przyłapania złodzieja. — Spłoszony ich przybyciem złodziej, którym był, jak się później okazało, Tyfon Leszczyński, począł uciekać i, według zeznań świadków, podczas tej ucieczki upadł na stojące pod spichlerzem radło, a drugi raz na jakąś paczkę, co ułatwiło jego schwytanie. Po schwytaniu złodzieja, zaniesiono go do chaty i tu położono go na ziemi. Teraz rozpoczęły się bestyalskie znęcania nad schwytanym. Związano mu ręce i nogi, do nóg przywiązano sznur i powieszono złodzieja na kołku, wbitym do powały, tak, że Leszczyński wisiał twarzą na dół. Po tem uwiązaniu zaczęto go wzywać do wyjawienia wszystkich kradzieży, jakiekolwiek popełnił. Złodziej prosił i błagał, aby go uwolniono z więzów, obiecując, że wyzna wszystko, o co się pytają. Lecz błagania te nie pomogły, zaczęto znęcać się dalej na nim, kopiąc i bijąc go. Po jakimś czasie wyszli wszyscy z chaty, zostawiając swą ofiarę. Po przybyciu nad ranem przekonali się, że Leszczyński już nie żyje.

Sekcya zwłok wykazała, że dopuszczano się niesłychanego, nieludzkiego wprost pastwienia się. — Zmarły miał twarz podrapaną, na całem ciele olbrzymie sińce, w szczególności na piersiach, zajmujące niemal całą przestrzeń klatki piersiowej, a na plecach sińce po 10 ctm. średnicy — po otwarciu zaś zwłok stwierdzono, że miał 14 żeber złamanych i wątrobę uszkodzoną, które to uszkodzenia — według zdania znawców-lekarzy — były bezpośrednią przyczyną śmierci Leszczyńskiego.

Wszyscy sprawcy tego strasznego lynchu pozostają w areszcie śledczym. Ponieważ zaś oznaczyć się nie da, który z obwinionych zadał ś. p. Leszczyńskiemu cios śmiertelny, wobec tego wszyscy odpowiadać będą za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Ze świata.

Z Warszawy. (Powrót deportowanych. — Schwytanie zabójcy. — Napad w Żyrardowie. — Skład broni w Siedlcach. — Ś. p. Julia Weimanowa).

— W sobotę powrócił do Warszawy, na zasadzie pozwolenia generał-gubernatora, ks. Jan Gralewski, który skazany był na wyjazd zagranicę na cały czas trwania stanu wojennego. Podobno pozwolenie powrotu otrzymał też, również wydalony z kraju, członek zarządu głównego zawieszanej Macierzy szkolnej, p. Aleksander Zawadzki.

— Policyi powiodło się ująć niebezpiecznego terorystę, Michała Szubkę, 17-letniego czeladnika ślusarskiego, który zorganizował napad na magazyn krawiecki Dutkiewicza przy ulicy Przemysłowej, zamordował tam ś. p. Doboszyńskiego, a podczas pościgu położył trupem rewirowego Siemionowa. Napadu tego, głośnego w swoim czasie, Szubka dokonał wraz z dwoma wspólnikami, ukrywającymi się dotąd braćmi Komorskimi, celem usunięcia jedynego świadka ohydnej zbrodni nad ś. p. Dutkiewiczem. Świderski wydał Szubkę i ten przyznał się do wszystkiego.

— W Żyrardowie na dyrektora fabryki, p. Józefa Wątrobskiego, rzucił się robotnik, Jan Jaros. i zadał mu ciężkie rany. Sprawcę napadu i kilku wspólników tego napadu, zorganizowanego na tle nieporozumień strajkowych, aresztowano.

Warszawski korespondent „Rieczi“ donosi, że frakcya rewolucyjna polskiej partyi socyalistycznej zmieniła swą nazwę na „Polską partyę rewolucyjną“. Partya ta rozpoczęła wydawnictwo własnego organu p. t. „Na barykady“, którego pierwszy numer wyszedł 30 grudnia. Rzuca ono hasło „precz z inteligencyą“ i stara się zorganizować partyę czysto robotniczą, hołdującą terorowi ekonomicznemu.

— W Siedlcach aresztowano 40 członków P. P. S. wskutek wykrycia składu broni w jednem z mieszkań robotniczych.

— Wczoraj zmarła w Warszawie znana filantropka ś. p. Julia z Czabanów Wiemanowa, siostra ś. p. Edwarda Czabana, który za granicą zdobył znaczny majątek, i z majątku tego przekazał, jak wiadomo, około pół miliona rubli na różne cele filantropijne, naukowe i humanitarne. Idąc śladami brata, ś. p. Wiemanowa, rozwinęła szeroką działalność dobroczynną w Warszawie. Zmarła przekazała podobno cały swój majątek na cele filantropijne.

— Sąd wojenny skazał na śmierć trzech sprawców zamachu na policyantów w Radgoszczy w d. 8 b. m. Nazwiska skazanych są: Michał Kisielewski, Klemens Jędrzejowski, Zygmunt Dwornikowski i Adam Schmidt.

„Betleem polskie“ w Wiedniu. Piszą nam z Wiednia: Dnia 26 b. m. w sali „Josefssall“ (Lehrerhaus — VIII Josefgasse 12) odbędzie się staraniem „Ojczyzny“ przedstawienie „Betleem polskiego“ Lucyana Rydla. Początek o godzinie wieczór. Bilety nabywać można w lokalu stowarzyszenia „Ojczyzny“ (III Ungargasse 4) codziennie od godziny 7 do $9\frac{1}{2}$ wieczorem, w zakrystyi kościoła polskiego OO. Zmartwychwstańców (III Rennweg 5) a w dzień przedstawienia wieczorem przy kasie.

Proces przed sądem wojennym. W listopadzie ubiegłego roku obudziła w Wiedniu sensacyę śmierć szeregowca 51 pułku piechoty Herschkowitza, który w koszarach, zwanych „Stiftskaserne“ został zastrzelony przez kaprala Balinta. Sprawę tę podniesiono nawet w parlamencie za pomocą interpelacyi. Śledztwo wykazało, że kapral Balint wielokrotnie znęcał się nad Herschkowitzem. Dnia 24 listopada ubiegłego roku zmierzył się Balint do Herschkowitza z karabinu, nabitego ostrym nabojem. W tej chwili padł strzał i szeregowiec runął martwy na ziemię. Świadkowie zeznali zgodnie przed sądem, że wedle odniesionego przez nich wrażenia Balint nie miał zamiaru zabić Herschkowitza, i że strzał był tylko wynikiem nieostrożnego obchodzenia się z karabinem. Dalsze śledztwo wykazało, że tak zwany komendant kamractwa i inny podoficer ponoszą winę wypadku. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wojenny skazał Balinta na 3 lata ciężkiego więzienia i degradacyę, drugiego oskarżonego, kaprala Walischa na rok ciężkiego więzienia i degradacyę, zaś komendanta kamractwa na 3 miesiące więzienia.

Oficer chiński w armii austryackiej. Do pułku kolejowo-telegraficznego w Korneuburgu pod Wiedniem został obecnie przydzielony na jeden rok oficer chiński Liu Chy Chün, który poprzednio przez dwa lata służył w 5 batalionie pionierów. Liu jest bardzo pilnym i żywo zajmuje się każdym szczegółem swojego fachu.

Zapadanie się ziemi. W znanem mieście czeskiem Chebie powstało nagle na ul. Praskiej wgłębienie, mające trzy metry szerokości i tyleż głębokości. Równocześnie obniżył się cały sąsiedni teren ulicy. Jak stwierdzili górnicy, dół ów powstał skutkiem zapadania się starej sztolni w kopalni, już nie będącej w użytku.

W Newcastle, w Nowej Walii południowej (Australia), gdzie już w październiku ubiegłego roku skutkiem zapadnięcia się ziemi 100 domów zostało uszkodzonych, zaczyna obecnie zapadać się ziemia w tych dzielnicach miasta, których poprzednia katastrofa nie dotknęła. Kościołowi anglikańskiemu grozi podobno zawalenie, a znaczna liczba budynków prywatnych i publicznych doznała uszkodzenia.

Automobilem naokoło ziemi. Niedawno podniesioną została myśl odbycia podróży naokoło ziemi automobilem, a mianowicie drogą z Paryża na wschód do Nowego Jorku. Do podróży tej zgłosiło się dotąd 8 uczestników: czterech z Francyi, dwóch z Ameryki, jeden z Portugalii, tudzież jeden z Niemiec.

Ohydna zbrodnia. Z Trapani we Włoszech donoszą: Ohydny dramat rodzinny jest przedmiotem sensacyi całej okolicy. Włościanin Lorille został przez własną małżonkę i jej obu synów wrzucony do wielkiego pieca, i tam został żywcem upieczony.

Katastrofa tramwajowa. Z Paryża donoszą: Skutkiem mgły zderzyły się w Vitris znr [illegible] dwa wagony kolei elektrycznej, 40 osób o[illegible]ło rany.

Tajemnicze włamanie się do Luwru. Gdy w piątek rano, jak donoszą z Paryża, urzędnik, sprawujący nadzór nad galeryą „Apollo" w Luwrze, wszedł do niej, ażeby objąć służbę, spostrzegł ślady włamania. Jedna z lustrzanych szyb od strony Quai du Louvre była za pomocą szklarskiego dyamentu wykrojona, a część jej potłuczona leżała na balkonie Karola IX. Tak zwana galerya Apollina w Luwrze zawiera nieocenione skarby sztuki i zabytki historyczne. Dozór jest nadzwyczajnie ścisły. W dzień stróże pilnują argusowem okiem każdego gościa, a w nocy patrole stróżów co dwie godziny badają salę, prócz tego zaś osobny patrol co godzina również rewiduje tę galeryę. Tak zwany pierwszy dozorca wedle swego uznania podejmuje na własną rękę rewizye. Od godziny 1 po północy jeden ze stróżów bez przerwy czuwa w galeryi aż do rana. Wśród takich warunków włamanie się jest prawie niepodobieństwem. Gdyby dostał się z zewnątrz na balkon Karola IX drogą niesłychanie karkołomną, to dźwięk zbitej szyby, która spadła na podłogę, bezwarunkowo byłby przez dozorców usłyszany. Ukrycie się w galeryi przed jej zamknięciem jest prawie wykluczone wobec rewizyi, a później każdy krok w pustych, a wielkich przestrzeniach, wywołałby głośne echo. Ślady wskazują na to, że szyba wyleciała z wewnątrz. Stróże nic nie słyszeli, ani podczas obchodzeń nocnych nic podejrzanego nie spostrzegli. Policya w sprawie tej wdrożyła energiczne śledztwo. Dotąd nie stwierdzono braku żadnego przedmiotu. W Paryżu kolportują wiadomość, że jakiś wróg dyrektora Luwru, Homolle'a, urządził to włamanie się, ażeby udowodnić, że dozór na muzeum nie jest wystarczający.

Stan zdrowia papieża. Z Rzymu donoszą: Papież powrócił już zupełnie do zdrowia.

Cholera i dżuma. Z Konstantynopola telegrafują: Na jednem z tutejszych przedmieści stwierdzono 8 wypadków choroby z objawami cholery. Depesza z Mekki donosi, że zmarło tam dotąd 504 osób na cholerę. W Gedach zmarły 2 osoby na dżumę, zaś dwie zachorowały wśród objawów cholery.

Ze stowarzyszeń.

Z Domu Jana Matejki. W dniu wczorajszym odbyło się w południe w sali Collegium novum ostatnie walne zebranie Towarzystwa imienia Jana Matejki. Obrady zagaił prezes Towarzystwa prof. dr Maryan Sokołowski. Poseł do Rady państwa dr Walenty Staniszewski postawił w toku obrad wniosek, aby Towarzystwo ofiarowało tytułem darowizny gminie miasta Krakowa dom imienia Jana Matejki, wraz ze znajdującym się tamże Muzeum. — Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie ofiarować gminie dom Jana Matejki na cele muzealne i wydelegowało do podpisania aktu darowizny prezesa Towarzystwa prof. dra Sokołowskiego, sekretarza Towarzystwa prof. dra Stanisława Estreichera i członka wydziału dra Sternschussa.

Przez wykonanie tego aktu darowizny na rzecz gminy miasta Krakowa kilkunastoletnie zadanie i dążenie Towarzystwa imienia Jana Matejki zostaje spełnionem i tem samem nastąpiło rozwiązanie Towarzystwa, przejętego przez gminę m. Krakowa.

W końcu na wniosek r. m. dra Muczkowskiego, zebrani wyrazili jednomyślnie gorącą podziękę i uznanie za długoletnie trudy prezesowi Towarzystwa prof. drowi M. Sokołowskiemu i wydziałowi.

Dom Jana Matejki będzie odtąd stanowił, tak, jak n. p. Muzeum Czapskich, jeden z oddziałów Muzeum Narodowego.

Z Towarzystwa muzycznego. Wczorajsze walne zgromadzenie członków Towarzystwa muzycznego nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu. Z tego powodu odroczono zgromadzenie do przyszłej niedzieli, t. j. dnia 26 b. m., na godzinę 5 po południu, w którym to dniu porządek obrad będzie wyczerpany bez względu na komplet. Na porządku dziennym: 1. odczytanie protokółu z poprzedniego zgromadzenia; 2. sprawozdanie z czynności zarządu i stanu Towarzystwa oraz konserwatoryum; 3. sprawozdanie komisyi kontrolującej; 4. wybór członków wydziału; 5. wybór komisyi kontrolującej; 6. wnioski i interpelacye.

Krakowskie Towarzystwo techniczne odbędzie we wtorek dnia 21 b. m. o godzinie 7 wieczorem w domu własnym przy ulicy Straszewskiego L. 28 II p. posiedzenie. Na porządku posiedzenia odczyt członka Towarzystwa p. Józefa Goreckiego „O wozach dla zakładów czyszczenia miast". Po posiedzeniu swobodne zebranie towarzyskie.

Zmarli.

Karol Poglies, radca dworu, umarł we Lwowie.

Michał Gawalewicz, zecer, w 53 roku życia umarł we Lwowie. Zmarły znanym był jako wybitny aktor-amator i cały prawie wolny od fachowej pracy czas poświęcał scenom amatorskim stowarzyszeń lwowskich.

Składka. Na ręce dra Rafała Landaua, złożył wiceprezydent miasta, dr Henryk Szarski kwotę 100 koron na obiady dla ubogiej młodzieży szkolnej izraelickiej a 100 koron na zakupno węgla dla ubogiej ludności na Kazimierzu.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We wtorek wykład dra Filipa Eisenberga „O życiu" (ogólny pogląd na zjawiska życiowe).

We środę wykład Bolesława Limanowskiego „O powstaniu styczniowem".

We czwartek wykład dra Filipa Eisenberga „O życiu" (ogólny pogląd na zjawiska życiowe).

Repertoar teatru miejskiego.

W poniedziałek: „Moralność pani Dulskiej" (popularne).

We wtorek: „Narzeczona w depozycie".

We środę: „Ksiądz Marek".

Z kalendarza. We wtorek 21 stycznia: Agnieszki p. męcz.; we środę 22 stycznia: Wincentego i Anastazego mm.; we czwartek 23 stycznia: Zaślubiny N. M. P. — Rajmunda w.

Wschód słońca 21 stycznia o godzinie 7 min. 30, zachód o 4 m 12; długość dnia 8 godzin min. 42.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 19 stycznia termometr doszedł od + 2·3 do + 3·0 C.; — barometr wahał się.

Dnia 20 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 749·8 mm., termometru + 3·4 C.; cisza.

Z sali sądowej.

Nafciarze przed sądem.

(Sprawozdanie własne „Nowej Reformy").

Przemyśl, 19 stycznia.

Trzeci i czwarty dzień rozprawy, t. j. sobota i niedziela, w którą również toczono ten nad miarę przewlekający się proces poświęcone były przesłuchaniu świadków. Przesunęło się ich przez salę coś koło dwudziestu, a więc nawet jeszcze nie połowa. Przedewszystkiem ukończono badanie Kornhabera, który na wszelkie pytania oskarżonego dra Zadereckiego oświadcza najczęściej krzykliwym tonem: „Ja nie wiem, ja nie pamiętam."

Świadek dr Witz, adwokat Kornhabera we wszystkich procesach cywilnych, zeznaje, że Kornhabera dlatego tak drażniły procesy wytoczone mu przez Jaworskiego i tow., ponieważ były niesłuszne. Ugodził się zaś z nimi po doniesieniu karnem, pomimo, że czuł się niewinnym, nie dlatego, żeby miał bać się kary, ale ponieważ lękał się aresztu śledczego.

Świadek Kammerman obciąża oskarżonego Jaworskiego podając, iż słyszał, jak Jaworski namawiał Hirschhauta, by opowiadał, że Kornhaber podpalił chatę Matkowskiej, zhańbił ją i t. d. Rozmowę tę miała słyszeć żona świadka.

Następny świadek dowodowy Pomorski prosi trybunał, aby mu pozwolono nie składać zeznań, a prośbę swą motywuje tem, że jak tylko skończy się ta rozprawa, toczyć się będzie przeciw niemu przed tutejszym sądem nowa rozprawa, zostająca z obecną w związku, a mianowicie o oszczerstwo. Zeznanie więc, któreby złożył w tej rozprawie, jako świadek, mogłyby mu zaszkodzić, jako oskarżonemu przy rozprawie jego własnej. — Obrońca dr Lieberman i prokurator sprzeciwiają się prośbie świadka, a prokurator stawia nadto wniosek o przerwanie rozprawy aż do czasu, gdy się odbędzie rozprawa przeciw Pomorskiemu, ewentualnie zaś wniosek o odczytanie aktu oskarżenia Pomorskiego jeszcze w ciągu tej rozprawy. Trybunał po naradzie odmówił wnioskom tak prokuratora, jak i obrony i uwolnił Pomorskiego od obowiązku świadczenia.

Dalszy świadek Juda Scheinfeld zeznaniami swemi obciąża obu oskarżonych, przypierany jednak natarczywemi pytaniami obu adwokatów, zaczyna plątać się i o tej samej kwestyi pytany po 3 razy mówi raz „pamiętam", drugi raz „nie pamiętam", wreszcie znowu „pamiętam". Co do pogróżek, stanowiących oś procesu, twierdzi stanowczo, że dr Zaderecki mówił raz: „Jak się Kornhaber nie pogodzi i nie da pieniędzy, to pójdzie do kryminału." Te same słowa przypisuje również i oskarżonemu Jaworskiemu.

Świadek Dumo, pytany przez obrońcę dra Liebermana, czy prawdą jest, że Kornhaber kupił Pomorskiemu dom i wspierał go — odpowiada: „Nie wiem, ale ludzie tak mówili" — Dr Lieberman: A nie mówili ludzie, za co to robił Kornhaber? — Świadek: Nie słyszałem. — Dr Lieberman. Czy może ludzie mówili, że za to, iż mu Pomorski był świadkiem na zawołanie. — Świadek: Ja nie wiem tego.

W czasie konfrontacyi jednego ze świadków z Kammermanem, zarzuca dr Lieberman temu ostatniemu, że zeznał nieprawdę. Ten płacze się, a wreszcie oświadcza, że on „tylko tak mówił Mielnikowi". — Dr Lieberman: A co za cel miał pan w tem, żeby chłopa okłamywać? — Kammerman: A czy za to jest kryminał? — Dr Lieberman: A to pan powiadasz, iż pan tylko wtedy prawdę mówisz, gdy grozi kryminał? — Przewodniczący: Panie obrońco! Ja nie mogę pozwolić na ironizowanie świadka. — Dr Liebermann: Ja widzę, że pan przewodniczący przeszkadza w przeprowadzeniu dowodu prawdy...

Przewodniczący: Panie obrońco, proszę o spokój.

Dalszy ciąg kontrowersyi pomiędzy obrońcą a przewodniczącym doprowadza do tego, że trybunał udaje się na naradę, po powrocie z której przewodniczący udziela drowi Liebermanowi nagany za niewłaściwe zachowanie się przy rozprawie. Wtedy dr Lieberman stawia wniosek na uchylenie przewodniczącego od rozprawy ze względu, iż między nimi oboma panuje stosunek naprężony, co mogłoby wyjść na niekorzyść oskarżonego Jaworskiego. — Temu wnioskowi trybunał po naradzie również odmówił.

Ze względu na ogrom materyału przewodniczący oświadczył, iż rozprawa będzie odbywała się i w niedzielę. Temu sprzeciwił się dr Lieberman, stawiając odpowiedni wniosek, uchylony również przez trybunał. Wtedy dr Liebermann i oskarżony Jaworski oświadczyli, że na rozprawę w niedzielę ze względu na spoczynek niedzielny nie przyjdą. I rzeczywiście rozprawa dzisiejsza odbywała się istotnie w zaoczności tak oskarżonego, Jaworskiego, jak i jego obrońcy. W dniu tym przesłuchani świadkowie nie zeznali już żadnych nowych szczegółów; prawie wszyscy jednak oświadczyli, że nie słyszeli żadnych pogróżek, tak ze strony Jaworskiego, jak i dra Zadereckiego.

Dział ekonomiczny.

× **Najbliższe postoje „wystawy ruchomej" Ligi pomocy przemysłowej** odbędą się: w Samborze 26 i 27 b. m. (wiec w niedzielę 26 b. m.), w Stryju 28, 29 i 30 (wiec we wtorek 28 b. m.), w Buczaczu 1, 2 i 3 lutego r. b. (wiec w niedzielę 2 lutego b. r.).

× **Podrożenie żelaza.** Z Gliwic telefonują: Powzięta wczoraj przez górnośląskie stalowe Towarzystwo uchwała podwyższenia cen dotyczy wszelkiego rodzaju żelaza sztabowego i długiego, jako też żelaza w taśmach (Stab- und Langeisen sowie Bandeisen).

× **Przywrócenie ruchu.** Dyrekcya kolei ogłasza: Na kolei lokalnej Tłumacz-Pałahicze podjęto napowrót ogólny ruch pociągów.

Wiedeń, 20 stycznia. Cukier spokojny 22·40 do 22·50; cukier na grudzień 22·50 do 22·60. Nafta w wagonach 28·50 do 36·—, nafta w baryłkach 30·— do 31·50. Spirytus spokojny 60·80 do 61·—.

Budapeszt, 20 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·79 do 12·80; pszenica na październik 10·65 do 10·66; żyto na kwiecień 11·10 do 11·11; owies na kwiecień 8·35 do 8·36; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 7·08 do 7·09; rzepak na sierpień 16·15 do 16·25. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spok.; pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 20 stycznia.

Dla uczczenia rocznicy styczniowej dane będzie w teatrze lwowskim we środę po południu przedstawienie, które rozpocznie się przemówieniem prof. dra Wincentego Zakrzewskiego. Następnie odegranem będzie „Wesele".

Izba adwokatów we Lwowie liczyła z końcem r. 1907 członków 479, z których przypada na Lwów 208, a na prowincyę 271.

W sprawie wychodźtwa. Onegdaj była na specyalnej audyencyi u namiestnika deputacya, delegowana przez nowozawiązane „Polskie Towarzystwo emigracyjne" w celu zapewnienia u naczelnika rządu krajowego poparcia dla tej nowej, pożytecznej instytucyi i zaznajomienia go o programie jej działalności oraz powodach, które przyspieszyły jej powstanie.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Czar walca".

We środę po południu: „Wesele"; wieczór: „Halka".

We czwartek: „Czar walca".

W piątek: „Bohaterowie".

W sobotę po południu: „Skąpiec"; wieczor: „Tannhäuser" (występ Al. Bandrowskiego).

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 20 stycznia.)

„Wolność wyznaniowa".

Petersburg. Synod ogłosił komentarz do przedłożonej w Dumie przez ministra spaw wewnętrznych ustawy o wolności sumienia. W komentarzu tym domaga się synod, aby tylko prawosławni mieli prawo wolnej propagandy, zaś inne wyznania mogły przyjmować tylko osoby, przystępujące dobrowolnie. Prawosławnym wojskowym ma być zabroniona zmiana wyznania.

O budżet marynarki.

Petersburg. Najważniejsze dzienniki, między innemi także „Nowoje Wremia" (konserwatywne), objawiają silną opozycyę przeciwko wypracowanemu przez rząd budżetowi marynarki. Pisma te podnoszą zbytnią ustępliwość wobec firm zagranicznych jakoteż zaniechanie skorzystania z doświadczeń wojny rosyjsko-japońskiej w sprawie budowy okrętów i konstrukcyi dział. Pisma te podnoszą między innemi, że zbudowany świeżo w Rydze krążownik pancerny „Ruryk", nieodpowiada wymogom dzisiejszym, oraz że w organizacyi całej floty brak jednolitego planu. Dzienniki liczą się z możliwością poważnego zatargu w tej sprawie między Dumą a rządem.

Sprawcy rabunku w Tyflisie.

Paryż. Aresztowanie terorystów rosyjskich Borysuka i Jampolskiej nastąpiło na żądanie ambasady rosyjskiej, która zawiadomiła policyę paryską, iż do Paryża wysłano w banknotach 100.000 rubli, pochodzących z owego głośnego rabunku wozu bankowego w Tyflisie, w roku zeszłym. Przy rabunku tym, jak wiadomo, rzucono bomby, od których 35 osób albo zginęło, albo odniosło rany. Policya uważała za sprawcę tego zamachu niejakiego Abrahama Borysuka, rzekomo studenta medycyny, lat 35 liczącego, który ma być identycznym z Borysukiem, aresztowanym obecnie w Paryżu.

Przebywał on w międzyczasie w kilku miastach pod rozmaitemi nazwiskami, tak np. jako Ditrich. Jego towarzyska Jampolska, lat 25, jest również studentka i żydówka, mieszkała od roku w Paryżu i żyła tu bardzo skromnie. Oboje, spotrzegłszy, że są śledzeni przez policyę, zmienili mieszkanie i zamierzali opuścić Paryż, lecz zostali aresztowani na dworcu. — Przy Borysuku znaleziono 12 banknotów rosyjskich po 50 ruli, których numera odpowiadają numerom banknotów zrabowanych w Tyflisie. Jampolska nic nie miała przy sobie.

Tulon. Na placu „Liberté" zastrzelił się wczoraj młody student rosyjski. — Uznają za możliwe, że samobójstwo to stoi w związku z uwięzieniem w Paryżu dwu członków tyfliskiej bandy rabusiów bankowych.

Prezydent Francyi u cara.

Paryż. Tutejszy „Nev York Herald" dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że prezydent Francyi, Fallières, w lipcu napewno wyjedzie do Petersburga, aby złożyć wizytę carowi.

Wrzenie w Chorwacyi.

(Telegramy „N. Reformy" z 20 stycznia).

Dymisya ministrza Josipovicza.

Zagrzeb. „Obzor" donosi, że minister dla Chorwacyi Geza Josipovicz w tych dniach już poda się do dymisyi. Jego następcą mianowany rzekomo zostanie starszy żupan zagrzebskiego komitatu Vucheticz.

Rozwiązanie chorwackiej partyi narodowej.

Zagrzeb. Chorwacka „partya narodowa" rozwiązała się i już przy zbliżających się wyborach nie wystąpi z własnymi kandydatami. — Jest to następstwem nominacyi barona Raucha na bana Chorwacyi, a bardziej jeszcze nominacyi dra Crnkowicza na wicebana. Dawny antagonizm między przywódcą tej partyi a drem Crnkowiczem uniemożliwiał przyłączenie się jej do grupy bana, a tem samem pozbawiał ją wszelkich szans przy wyborach.

Rewelacye posła Potoczniaka.

Zagrzeb. Wielkie wrażenie wywołały tu rewelacye posła Potoczniaka o stanowisku i dążnościach Serbów chorwackich. Dr Potoczniak był do niedawna członkiem serbsko-chorwackiej koalicyi, z której atoli wystąpił. Obecnie ogłasza, że do tego kroku skłoniła go wielko-serbska agitacya Serbów chorwackich. Dążą oni do tego, ażeby królestwo serbskie zagarnęło Bośnię i Hercegowinę i wyparło z niej Chorwatów. — A na takie dążności żaden chyba Chorwat zgodzić się nie może.

Stronnictwo bana.

Zagrzeb. Nowy ban, baron Rauch, krząta się gorliwie około utworzenia własnej partyi, któraby jako partya unionistów we wszystkiem popierała rząd. Na razie wstąpić ma do niej część członków rozwiązanej partyi narodowej i kilku posłów z koalicyi serbsko-chorwackiej, większość Serbów jest przeciwną nowemu banowi i na ich poparcie bar. Rauch liczyć nie może. Niema także widoków, iżby nowa ta partya zdobyła większość mandatów przy wyborach.

Z Maroka.

(Telegramy „N. Reformy" z 20 stycznia.)

Policya dla Maroka.

Paryż. W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się narada ministeryalna w sprawie organizacyi policyi w Maroku. Ostatecznej uchwały jeszcze nie powzięto.

Wojna domowa.

Paryż. Agencya Havasa donosi: Według depeszy francuskiego zastępcy w Tangerze, odczytane wczoraj w głównym meczecie pismo Abdul Azisa, nazywające zwolenników Mulej Hafida buntownikami, zrobiło na ludności wrażenie, szczególniej zaś zapewnienie Abdul Azisa, iż zdoła inicyatorów buntu poskromić. Zagraniczne urzędy pocztowe w Fezie funkcyonują normalnie, jak przedtem. Krajowcy w Tangerze i Mazagan przyjmują przychylnie mającą nastąpić organizacyę policyi.

Wojna święta.

Londyn. Jak się dowiaduje „Biuro Reutera", urząd spraw zagranicznych nie otrzymał dotąd od angielskiego posła w Tangerze zawiadomienia o proklamowaniu wojny świętej w Maroku. O ile wiadomem jest w urzędzie spraw zagranicznych wewnątrz Maroka nie ma już obcych, a wszyscy misyonarze zdołali już dotrzeć do wybrzeża.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 20 stycznia.

Wiedeń. Cesarz zaprzysiągł dziś nowych tajnych radców i przyjął ich potem na posłuchaniu.

Budapeszt. Dzienniki tutejsze donoszą, że wobec opozycyi, na jaką projekt zmiany regulaminu sejmowego napotkał w kołach posłów partyi niezawisłości, rząd projekt ten znacznie zmieni.

Influenca w Wiedniu.

Wiedeń. Szef generalnego sztabu generał Conrad von Hoetzendorff zapadł na zapalenie płuc, spowodowane influencą.

W stanie zdrowia dra Luegera nowa nastąpiła komplikacya, gdyż wskutek influency zapadł on na silny katar żołądkowy, który odbiera mu siły.

Wiedeń. U burmistrza dra Luegera prof. Neusser skonstatował wczoraj ostry katar żołądka, jako następstwo influency. Dziś dr Lueger ma się lepiej.

Hr. Thun w Berlinie.

Wiedeń. Jak donosi „N. W. Tagblatt", krążą w kołach parlamentarnych pogłoski, że podróż hr. Thuna do Berlina ma ścisły związek z rzekomym zamiarem mianowania go następcą hr. Szoegyenyi-Maricha na stanowisku ambasadora austro-węgierskiego w Berlinie. Słychać także, że hr. Thun nie długo pozostanie na tem stanowisku, lecz że obejmie potem jeszcze wyższe(?). „N. W. Tagblatt" dodaje atoli, że są to na razie tylko kombinacye pewnych kół politycznych.

Wyższa akademia handlowa.

Wiedeń. Jak słychać, w dniu 2 lutego odbędzie się uroczyste otwarcie nowo założonej wyższej akademii handlowej w Wiedniu. Będzie to najwyższy i najobszerniejszy tego rodzaju zakład naukowy w całej monarchii. Jeden z docentów wykładać będzie prawo handlowe także w języku czeskim.

Katolickie związki młodzieży.

Wiedeń. Wczoraj ukonstytuował się związek chrześcijańskiej młodzieży w Austryi, do którego należą na razie katolickie zjednoczenie młodzieży i związek chrześcijańskiej młodzieży robotniczej.

Wolnomyślni wobec Bülowa.

Berlin. Komitet wykonawczy wolnomyślnego zjednoczenia powziął uchwałę, iż stronnictwo to nie może godzić się na politykę ks. Bülowa i z tego powodu nie może należeć do bloku rządowego.

Norymberga. Tutejsze stronnictwo narodowo-socyalne wzywa stronnictwa wolnomyślne, ażeby wystąpiły z bloku rządowego.

Przesilenie w niemieckim „Flottenvereinie".

Kassel. Na zgromadzeniu „Flottenverein" odczytał przewodniczący hr. Horstmar oświadczenie, według którego wszyscy członkowie prezydyum postanowili w interesie „Flottenvereinu" ustąpić ze swoich stanowisk.

Z dyplomacyi francuskiej.

Paryż. „Petit Parisien" donosi, że możliwem jest, iż po ustąpieniu francuskiego ambasadora w Petersburgu Bomparda, co nastąpi w ciągu marca lub kwietnia, przyjdzie do znaczniejszych zmian we francuskiem ciele dyplomatycznem.

Socyaliści francuscy.

Paryż. Rada narodowa stronnictwa socyalno-demokratycznego obradowała wczoraj nad sprawą żądanego wytoczenia śledztwa przeciwko tym socyalistycznym deputowanym, którzy głosowali za budżetem. Rada dała wyraz zapatrywaniu, że jedynie i wyłącznie kongres stronnictwa może orzec o wykluczeniu członków i 77 przeciw 44 głosom postanowiono przedłożyć sprawę tę następnemu kongresowi, który się odbędzie w Tuluzie.

W rozprawach Jaurès wskazał na przykład niemieckiego parlamentu, w którym socyaliści, jak n. p. Volmar, głosowali za budżetem i za to otrzymał jedynie naganę od stronnictwa.

Rada uchwaliła wysłać do niemieckich socyalistów adres z gratulacyą z powodu ich dzielnej walki o powszechne prawo głosowania.

Paryż. Wydział narodowy partyi socyalno-demokratycznej postanowił wykluczyć ze stronnictwa deputowanych Deveze, Pastree i Fournier, ponieważ ci nie chcieli części podwyższonych dyet (3.000 fr.) oddać kasie stronnictwa. Nadto postanowiono zaproponować najbliższemu kongresowi wykluczenie dep. Bretona, ponieważ ten głosował w Izbie za uchwaleniem budżetu.

Katastrofa w kopalni.

Charleroy. W niedzielę po południu koło godziny 5 zdarzyła się w kopalni eksplozya gazów wybuchowych w głębokości 800 metrów, przyczem **6 robotników zginęło**, a 25 odniosło rany.

Nowe zaburzenia w Persyi.

Tebris. (Doniesienie rosyjskiej Agencyi telegraficznej). — Z powodu waśni stronnictw członkowie tajnego związku „Fidas" ostrzeliwali wczoraj jedną dzielnicę miasta. — Walka trwała do wieczora. Dzisiaj bazary są zamknięte. W mieście gromadzą się ludzie uzbrojeni. Naprężenie wielkie. Możliwe jest, że przyjdzie do ponownego starcia.

Spisek anarchistów w Ameryce.

Rio de Janeiro. „As. Press." donosi: Policya odkryła spisek anarchistyczny, mający na celu **zniszczenie części floty amerykańskiej**. Siedzibą spisku była miejscowość Petropolis. Na czele stał niejaki Jan Sedher. Nadto należeli do spisku zagraniczni anarchiści różnych narodowości. — W urzędowej nocie rząd brazylijski wyjaśnia, że przed przybyciem amerykańskiej floty do Rio, nadeszły informacye z Paryża i Waszyngtonu, że anarchiści zamierzają dokonać zamachu na amerykańskie okręty wojenne. Policya wydała zarządzenia w celu zapobieżenia temu.

Olbrzymia defraudacya.

Berlin. Do „Berliner Tageblattu" donoszą z Nowego Jorku: Znany tutejszy milioner i polityk John R. Walsy, który tak wielką odgrywał rolę w sprawach politycznych, że nazywano go „dyktatorem" miasta Chicago, nietylko stracił cały własny majątek, lecz nadto sprzeniewierzył 7 milionów dolarów pieniędzy publicznych. Stanie on wkrótce przed trybunałem związkowym, oskarżony o sprzeniewierzenie i defraudacye w 54 wypadkach.

Ocaleni.

Nowy Jork. Z Navady donoszą, że z zasypanej tam przed 7 tygodniami kopalni wydobyto teraz 6 żyjących górników. Przez cały ten czas utrzymywano ich przy życiu w ten sposób, że rurami dostarczano im żywności i powietrza.

Upały w Australii.

Melbourne (Australia). Panują tu niezwykłe gorąca, skutkiem czego zachodzą bardzo liczne wypadki śmierci skutkiem udaru.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Przejęci głęboką wdzięcznością za oddanie ostatniej przysługi ś. p. ojcu naszemu Romanowi, wyrażamy Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali nam swoje współczucie, najserdeczniejsze podziękowanie.

Rodzina Niwickich.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 stycznia. (Giełda południowa.)

Marki 117·75. Renta majowa 96·75. Renta koronowa węgierska 93·45. Akcye austr. zakł. kred. 640·—. Akcye węg. zakł. kred. 769·50. Akcye Anglobanku 295·—. Akcye Unionbanku 544·00. Akcye Bankvereinu 522·00. Akcye Länderbanku 413·00. Akcye kolei państwowych 679·25. Lombardy 149·50. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni 497·—. Akcye tytoniowe 410·—. Alpiny 602·—. Rima-Muranyi 529·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 187·—. Ruble 252·—.

Usposobienie: spok.

Berlin, 20 stycznia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 201·00. Tow. dyskontowe 171·90.

Usposobienie: spokojne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 20 stycznia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 40	117 90
Franki papierowe	95 60	96 10
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „ „	94 20	95 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101 —
4% „ „ „ „	94 75	95 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 25	95 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 —	99 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94 90	95 90
4% „ miasta Lwowa	93 50	94 —
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 25	100 25
4% „ kolejowe	93 75	94 25

Aspirant farmacyi II roku poszukuje posady. „173“ poste restante Kalwarya Zebrzydowska. 684 1 5

Helena Palusińska

Kraków, Długa 34, I. p,

poleca swoją pracownię sukien damskich, w której wykonuje kostyumy i suknie balowe. 671 1 3

Panienka

z ukończoną najmniej czwartą klasą gimnazyalną **może być przyjęta na praktykę drogueryjną.**

Farmaceuta lub farmaceutka znajdzie zatrudnienie.

Wiadomość w składzie aptecznym, Kraków, Karmelicka 15. 670 1 3

Aspirant farmacyi

z 8 miesięczną praktyką szuka zaraz posady w aptece. Zgłoszenia: Droguerya Mra Hanaka Kraków, Szewska 5. 655 1 3

T. Buczyński

z Ciężkowic (p. N. Radomsk i Gidle) wysyła na żądanie spisy przeźroczy (widoczków do latarń). Tenże nabywa podług przesłanych próbek dobre amatorskie fotografie. 658

Panna

obznajomiona z pracą biurową, a w szczególności znająca dobrze stenografię niemiecką i polską znajdzie posadę od 1 lutego 1908. Oferty własnoręcznie pisane przyjmuje Zygmunt Lauer, Kraków, Rynek 34, I. 695 1 5

Rutynowanego kapelmistrza

(flügelhornisty) poszukuje Zarząd kapeli mieszczańskiej w Przemyślanach. Wymagane jest również ładne pismo. — Bliższych informacyi udziela M. Mistat, przewodniczący kapeli w Przemyślanach. 675 1 3

Najpraktyczniejsze

krzesła do fortepianu

(Beethoven-Stuhl)

do nabycia w składzie fortepianów 516 9 0

W. Barabasz

Kraków, Rynek, l. 39, I. p. Linia A-B

Zamożny dwór na wsi poszukuje **panny służącej,** starszej, niezamężnej lub wdowy bezdzietnej, wiek 30—40 lat, do usługiwania do stołu i sprzątania pokoi. Warunki 30 K miesięcznie, ubranie, pranie, wikt z pierwszego stołu, remuneracya na końcu roku, miejsce zaraz lub później do objęcia. Dokładne odpisy świadectw, metryki i świadectwo moralności odsyłać do biura ogłoszeń Sokołowski, Lwów, pasaż Hausmana 9. 676 1 4

CHEMIK

Poznańczyk, zamierza wstąpić jako wspólnik do prosperującego przedsiębiorstwa chemicznego w Galicyi albo w Królestwie. Ewentualnie celem założenia fabryki chemicznej przyjmie spólnika, dobrego kupca z kapitałem. Posiadam wieloletnią praktykę w wyrobie perfum, eterów, i eterycznych olejków, esencyi i techniczno-chemicznych przetworów. Zgłoszenia pod **W. L. 32.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. Celem przedsiębiorstwa jest zastąpienie obcych wyrobów swojskiemi. 688

Wynajmę obszerny

Pokój

z wejściem wprost z sieni na parterze (może być ciemny) lecz tylko w Rynku głównym lub przy ulicy Floryańskiej, Szewskiej i Grodzkiej. Oferty pod adresem **M. S. 30.** poste rest **Kraków.** 661

Majątek ziemski

350 m., dom mieszkalny, oficyny, budynki folwarczne, wszystko z kamienia. Kościół w miejscu. Pola blisko folwarku nieskomasowane. Budynek z kamienia przemysłowy, przynoszący 6000 netto rocznie. Folwark we własnym zarządzie. Do sprzedania lub rozpacelowania. Majątek bez długów, 20 kilm. od Lwowa. Adres w Administracyi „N. Reformy“ pod **660**. 660 1 5

Tanio do sprzedania

zakupione na licytacyi kolejowej najnowszego systemu automatyczne pianino, grające także mandoliną, i 3 młyńskie kamienie tak zwane Holendry. Wiadomość w restauracyi: róg ul. Basztowej i Pawiej u A. Scherera. 691 1 4

Wina węgierskie

białe i czerwone, z poręczeniem naturalne, i czyste, przyjemne i smaczne, opłatnie w baryłkach 5 kg. po 4½ l., a mianowicie zr. 1907 złr. 1·75, z r. 1904 złr. 2·—, z r. 1900 złr. 2·30, z r. 1895 złr. 2·50, z r. 1890 złr. 2·90, z r. 1865 złr. 3·50, z r. 1879 bardzo dobre lecznicze wino złr. 4·90. wysyła **L. ALTNEU,** Versecz 8, Węgry. 685 1 15

NIEMA JUŻ ASTMY

Znika natychmiast.

Pochwały: Sto tysięcy franków, złoty i srebrny medal i hors concours. Wyjaśnienia za darmo, opłacone. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard St. Martin, **Paris.** 176 11 0

Patenty

wyjednywa inżynier **J. Knöpfelmacher,** egzaminowany i zaprzys. rzecznik patentowy **Wiedeń, II., Praterstrasse 37.** 166 9 50

Świeży transport

Hałwy

otrzymał 281 17 0

BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8.

Pianistki

dobrej **akompaniatorki** (czytającej biegle à vista) poszukuje „Szkoła skrzypcowa“, ul. Radziwiłłowska 20. Zgłoszenia w czwartki i piątki od godziny 1—2. 664 1 2

Rutynowany solicytator adwokacki

poszukuje posady. **J. M.,** Kraków, ulica Miodowa l. 32. 662 1 5

Skrzypce orkiestrowe

o silnym tonie **tanio do sprzedania.** Pośredniczy z grzeczności **„Szkoła skrzypcowa“,** ul. Radziwiłłowska 20, w czwartki i piątki od godz. 1—2. 663 1 2

Mieszkam Bracka l. 5.

Józefa Ekerowa

421 5 15 **nauczycielka tańców.**

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.

Anglik z wyższ. wykształ.

Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p. 426 4 5

Praktyki w aptece

poszukuje Rudolf Zatora, Sanok. 644 2 3

Zarząd pasieki

Ant. Kraińskiego w Jezierzanach

ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 K 50 h, a wyborny miód lipcowy w cenie 7 K. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 K 40 h do 6 K 80 h. — Cenniki na żądanie franko. 131 22 40

Przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe

od wielu lat w Krakowie istniejące, które daje pewny i spokojny dochód od 100.000 złr. (t. j. 5—6000 złr. rocznie), a może być jeszcze rozszerzone i przez osobę niefachową prowadzone, jest za 20.000 złr. do sprzedania.

Bliższa wiadomość u adwokata Dra Gluzińskiego, ulica Szewska 19. 529 3 3

Edykt.

Pozostała w spadku po ś. p. Ludwice Szancerowej realność dwupiętrowa z oficyną parterową przy placu Szczepańskim l. 2, jest w drodze ofertowej **do sprzedania.**

Najniższa oferta wynosi 81.000 kor.

Ostatni termin do składania ofert upływa z **dniem 10 lutego 1908 r.**

Realności sprzedaż się mającej przysługują w razie jej przebudowy 18-letnie ulgi podatkowe w myśl ustawy z dnia 27 czerwca 1906 roku Nr 130 Dz. p. p.

Wszelkich potrzebnych wyjaśnień udziela kancelarya adwokata Dra Edwarda Sternbacha w Krakowie (ul. Stolarska l. 15) codziennie prócz niedziel i świąt, między godziną 4 a 5 po południu. 653 1 3

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

L. 166788/XI. 659

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. galic. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową celem pozyskania stałego odbiorcy na przebrakowany papier przeznaczony do przerobu w papierni z terminem **31 marca 1908.**

Bliższych informacyi udziela Departament XI c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie (ul. Ossolińskich 11, parter, na prawo), gdzie można przeglądać szczegółowe warunki licytacyi.

Lwów, dnia 13 stycznia 1908.

Piwiarnia Żywiecka

przy ul. św. Anny l. 3,

ma zaszczyt donieść P. T. Publiczności, iż kuchnię prowadzi wyłącznie na świeżem maśle pod kierownictwem kuchmistrza odznaczonego dyplomami honorowemi. 623 2 3

Obiad z 3-ch dań za 1 koronę!

w abonamencie daleko taniej; przyjmuje także do domów zamówienia.

Elektryczne oświetlenie. Dzienniki krajowe.

Przy Banku chrześcijańskim w Krakowie

ul. Jabłonowskich L. 18, otwarto

przygotowawcze kursa

do egzaminu z rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej pojedynczej i podwójnej dla kandydatów i kandydatek mających zamiar poświęcić się służbie rachunkowej i kasowej.

Tamże udziela się również nauki pisania na maszynie. — Godziny oddzielne dla pań i panów. 91 25 0

6000 koron

rocznego czystego dochodu przyniesie temu, kto kupi w śródmieściu przy ruchliwej ulicy

Handel towarów korzennych

wraz z urządzeniem sklepowem za 12.000 koron.

Wiadomość w Krakowskiem biurze ogłoszeń, Karmelicka 15. 666 1 2

W masarni Stefana Sieczkowskiego

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej L. 11

(obok Grand Hotelu)

wędliny potaniały.

Wyrabia i poleca Szanownej P. T. Publiczności: szynki praskie i westfalskie, polędwice pieczone i łososiowe, znakomite kiełbasy krakowskie, polędwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę polską białą, wędzoną i paprykowaną, rozmaite rolady, kiełbaski wiedeńskie, sardelki warszawskie, kiszki podgardlane i kaszane, wogóle wszystko cokolwiek wchodzi w zakres masarstwa.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem. 497 4 10

Taniej niż wszędzie

Krem i puder **„Simona“**, Puder **„Jawa“**, Woda kolońska prawdziwa **„Marya Farina“** i **Nr 4711.** poleca 523 3 0

TEOFIL BĘKNER

Kraków, Długa 4 naprzeciw Izby handlowej.

Proszę zawsze żądać Wyrobu krajowego

MUNKA OSZCZĘDZAJĄCYCH JĘDRNYCH MYDEŁ

z „nosorożcem“ lub „kosą“ 156 21 50

z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki mydła

Szymona Munka w Żywcu l. 8.

(Założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo

Nie dajmy się oszukiwać!

Niemieckie TUTKI cygaretowe, jak również niemieckie BIBUŁKI cygaretowe, kupujemy ciągle, a nie wiemy, że to wyrób wrogów naszych.

Tytuły polskie, ruskie lub patryotyczne, jakich oni używają, są tylko podejściem. — Na odnośnym towarze powinna być wymieniona firma polska lub ruska, która ten towar wytwarza i której nazwisko wszyscy znamy.

My przemysłowcy Polacy i Rusini, nie mamy powodu wstydzić się naszych nazwisk. A więc precz z wyrobami, które nie posiadają nazwiska przemysłowca polskiego lub ruskiego.

Szanujmy siebie, jeśli nie chcemy zginąć!

Mr. Wł. Bełdowski

właściciel Zakładu przemysłowego „NORIS“

Kraków, Starowiślna 26 (dom własny). 54 26 30

Szczególniejszą uwagę zwracam na tutki **„Salvesol“**. — **„Fram“** ze Salvesolem. — **„Dalmios“** ze Salvesolem. **Wszystkie są pierwszej jakości.** Wata **„Salvesol“** umieszczona w tutkach **pochłania nikotynę,** a więc usuwa jej szkodliwe działanie na organizm ludzki.

Wata **„Salvesol“** nadaje się nawet do najmocniejszych tytoni i cygar.

Do nabycia w c. k. Trafikach i lepszych handlach.

Koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo

biuro pisania i powielania

na maszynach.

Przyjmuje się do pisania i przepisywania wszelkie podania, skargi, akta procesów rewizyjnych, rękopisy i t. p. po cenach nader umiarkowanych za zaręczeniem dyskrecyi i ze zaręczeniem dostarczenia w oznaczonym czasie. Kopie wszelkich manuskryptów bardzo tanio. Udziela się również lekcyi pisania na maszynie. 330 3 3

Kraków, ul. Kanonicza l. 4, II. p.

Godziny biurowe: od 9—12 i od 3—6.

Beczki bukowe

ze syropu, prawie nowe, zawartości około 200 litrów o jednem dnie K 5, o dwóch dnach K 6 za sztukę, wysyła za zaliczką

FABRYKA CUKRÓW Brandstädter i Ska we Lwowie.

Przy odbiorze 5 sztuk, opłatnie do każdej stacyi kolejowej. 308 3 6

Pączki, Chrust

poleca codziennie 159 10 0

CUKIERNIA ADAMA PIASECKIEGO

Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

Baczność!

BYT zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

koron 18 do 25 tygodniowo

bez względu na wiek, płeć lub oddalenie.

Bliższych informacyi udziela **„BYT“** Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we Lwowie, Kołłątaja 2. 267 11 25

BIURKA

żaluzyowe z prawdziwego amerykańskiego masywnego drzewa dębowego, orzechowego i mahoniowego, oraz modne kompletne urządzenia dla biur, bibliotek i pokoi dla Panów, poleca jedyny spec. skład urządzeń biurow. pod firmą

ZYGMUNT LAUER

w Krakowie, Rynek 34, I p., Linia C-D (Pałac Spiski). Telefon 713.

Filia we Lwowie, Sykstuska 29. Ilustr. katalogi darmo i opłatnie.— Ceny i warunki bardzo przystępne. 112 50 100

Egzaminowana położna

z Warszawy, wyprowadziła się z linii A-B na **ulicę Krowoderską l. 25** i poleca się nadal jako zdolna i praktyczna **akuszerka.** 631 3 3

Obwieszczenie.

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa podaje niniejszem do wiadomości, że realność czyli dwupiętrowy dom przy ulicy Trzeciego Maja w Rzeszowie, stanowiący własność Kasy Oszczędności, jest do nabycia za cenę conajmniej 110.000 koron.

Reflektanci zechcą wnieść pisemną ofertę z podaniem ofiarowanej ceny kupna i dołączeniem 5% od sta tejże ceny jako wadyum, w gotówce lub papierach wartościowych, najdalej do **końca lutego 1908.**

Dyrekcya Kasy Oszczędności zastrzega sobie jednak wolność przyjęcia wniesionej korzystnej oferty i przed upływem powyższego terminu. 629 3 3

Rzeszów, 13 stycznia 1908.

Dyrekcya Kasy Oszczędności.

Kupiec

(wyzn. mojż.), mający lat 32, posiadający dobrze rozwinięty interes owoców i jarzyn, znany w Krakowie, z braku znajomości poszukuje tą drogą żony: panny lub młodej wdowy z lepszego domu ze skromnym majątkiem. Na żądanie fotografia. Zgłoszenia: Kraków, Szpitalna l. 9, II p., handlarz owoców. 498 9 15

Osoba

w średnim wieku znająca się na kuchni i gospodarstwie domowem, mogąca zająć się wychowaniem dzieci, jakoteż wyręczeniem pani domu, poszukuje miejsca. — **J. F.** post. rest. **Kraków.** 624 2 2

Były uczeń Warszawskiego Konserwatoryum Muzycznego poszukuje lekcyi gry na fortepianie, pod najskromniejszemi warunkami. Zgłoszenia pod **A. N. Muzyk,** post. rest. **Kraków.** 651 2 2

Cukiernia

mała, dobrze się rentująca, jest tanio do sprzedania. Zgłoszenia: **R. R.** poste restante **Kraków.** 643 3 3

Pokój frontowy z przedpokojem, umeblowany, zaraz do wynajęcia przy ul. Niecałej 5, I p., drzwi na lewo. Wiadomość od 2—5 popołud. 625 2 3

Aspirant farmacyi

znajdzie zaraz umieszczenie w aptece w Żywcu. 646 2 3

Na Batorego 25, I. p. na prawo

są do wynajęcia pokoje umeblowane, słoneczne, frontowe, z całkowitem utrzymaniem. Wydaje się także **obiady zdrowe i dobre.** 435 12 12

Droguerya w Chrzanowie

poszukuje **magistra farmacyi.** 586 5 5

Las dębowy do sprzedania

7 mórg blisko Krakowa przy gościńcu 3 klm. od stac. kol. może być i z ziemią sprzedany.

Wiadomość w obszarze dworskim Przebieczany, p. Wieliczka. 620 2 3

Jarosławskie

znakomite rydze kiszone, wyrobu F. Wojciechowskiego 5 kg. 3 K 32 hal. 189 17 0

Na Wschodnim Śląsku austr.

blisko większego miasta i stacyi kolejowej, przy najlepszej drodze leżące gospodarstwo, obejmujące 90 morgów roli, łąki i lasu, z którem są połączone i inne dochody, jest do sprzedania. Zgłoszenia pod **576** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 576 2 2

Węgiel kostkowy i orzeszkowy 140 K

Węgiel drobny . . . . . 125 K

za 10.000 kg. opłatnie wagonami do Granicy. 577 5 5

Zgłoszenia przyjmuje

Markus Stern

Biuro sprzedaży II szybu Kazimierza — w Orłowej, Śląsk austr.

Fortepian

z angielską mechaniką, prawie nowy do sprzedania. Pawia 4, III p. 579

Kilku krawców

i **jednego kucharza,** jako drugiego, do oficerskiej menaży, którzyby zechcieli dobrowolnie wstąpić do wojska przyjmie się przy I szej dywizyi trenu w Krakowie. 665 2 2

Osobiste zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godziny 10 przed południem do 1 po południu w koszarach trenu, ul. Zwierzyniecka l. 16 w Krakowie.

Wdowiec

liczący lat 35, z 3-giem dziatek, najmłodszy chłopczyk 5-ty roczek, współwłaściciel dokrze rentującego się przedsiębiorstwa, poszukuje czerstwej, zdrowej i pracowitej, z miłą powierzchownością panny lub wdowy **bezdzietnej,** wieku 25 do 35 lat. (Może być z 1-nym chłopczykiem, którego wezmę w adoptacyę). Posag wymagany około 10 tys. — Zgłoszenia do 31 stycznia pod adr. **„Wiktor 35“** poste restante **Stanisławów.** 622 2 6

Zakład ortopedyczny i mechanoterapeutyczny Dra CHLUMSKIEGO, docenta Uniwers. Jagiell.

Kraków, Rynek Kleparski 12. Telefon 540.

Przeszło 100 maszyn i przyrządów najnowszych systemów. Aparaty Röntgena. Własny wyrób bandaży i aparatów.

Leczenie chorób stawów i kości (reumatyzm i artretyzm), **skrzywień kręgosłupa i kończyn.** 185 30 0

Zamiast niemieckich

i innych wątpliwego pochodzenia

żądajcie wszyscy

polskiej pasty **do obuwia i do metali** proszku **do prania**

Hofa **Hofa**

mających utrwaloną sławę **znakomitą jakością**

FABRYKA: 241 10 12

Stanisław Hof w Krakowie, Kanonicza 11